

71 100 6
Sbr

opr. 71 '01
e.g.

fotografie +



córki:

Maria Turno-Jedyniak

03-977 Warszawa

Aleksandra Markiewicz
+

67-100 Nowa Sól

wa Lach

9-300 Kutno

Włocławek

BOL - AK

Turno Stanisław

ps. Jodeusi

Pom.

M-146/755

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

...Turmo... Stanisław.....

Y: K-146/955 Pom.....

Wrocławek 3 Od-AK.....

I./1. Relacja k. 9 s. 1-14

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 13 s. 1-15

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 3 s. 1-3

II. Materiały uzupełniające relację k. 18 s. 1-20

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1). korespondencja dot. S. Turmo k. 8 s. 1-9

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 12

VI. Fotografie lista ikonografii

1.11. Relacja: Stanisław Turno:

1. Relacja spisana przez Marię Jednejsek (z d. Turno); oryg. mpis b. doty k. 3 str. 1-3
2. Notatka uzupełniająca relację Marii Turno o Stanisławie Turno spisana dn. 30. 11. 1987r., mpis oryg. k. 1 str. 4
3. Oświadczenie Marii Jednejsek w sprawie p. Polskiej; mpis, oryg. + kserokop. k. 3 str. 5-8
4. Pismo córki Stanisława Turno do dra Bogdana Ziolkowskiego (brak doty) - z inf. o życiu i działalności ojca, z 15.06.2005, mpis, kserokop. k. 1 s. 9-10
5. Jak wspieć, Aleksandra Markiewicz z d. Turno z siostrami, mpis, kserokop. k. 1 s. 11-12
6. Pismo - relacja o St. Turno - - córki Marii, Aleksandry, Ewy, mpis, b. doty, kserokop. k. 1 s. 13-14

3111

Nasz pradziadek Zygmunt Tadeusz Turno, kpt. Wojsk Polskich brał czynny udział w powstaniu 1831 r. W związku z tym skonfiskowano jego dobra Bronisze pod Warszawą.

Jego synowie - Ludwik i Gustaw Kazimierz /nasz pradziadek/ byli wywiezieni na Sybir, wraz z synem Gustawa Bronisławem /naszym dziadkiem/, ur. 1853 r./za udział w powstaniu 1863 r. Po kilku latach powrócili na ziemię polskie.

Syn Bronisława a nasz Ojciec, Stanisław Turno ur. 15.X.1893 r. służył jako ochotnik w 3 Pułku Ułanów w latach 1918 - 1920 i brał udział w walkach z bolszewikami na Polesiu. Brat Ojca Bronisław Ludwik Turno uczestniczył czynnie w Powstaniu Wielkopolskim w 1918/1919 r.

Już w pierwszych miesiącach okupacji nasz dom rodzinny w Kaliskach pow. Włocławek, stał się miejscem kontaktowym uczestników Ruchu Oporu.

✓ Pamiętamy kolporterów rozprowadzających podziemną prasę /m.in. Ochtabiński naczelnik poczty w Lubieniu Kujawskim/, kurierów - np. kilkakrotny przyjazd p. Igo Mościckiego/.

Przypominamy sobie uroczysty moment odbierania przysięgi /chyba przyjęcie ✓ do ZWZ/ od żołnierza niemieckiego, antyfaszysty / nazwisko : Meinelt /, który będąc kierowncą wojskowym oddał ogromne usługi Ruchowi Oporu, przewożąc materiały konspiracyjne m.in. do GG.

Dom nasz był miejscem schronienia licznych osób ukrywających się, ludzi szukających "dachu nad głową". Przez kilka miesięcy przebywała w ✓ nas np. rodzina Radomyskich, których Ojciec przyprowadził ^{we wrześniu} w 1939 r. prosto z dworca, gdyż nie mieli gdzie się podziąć.

W 1941 roku rodzina nasza została wysiedlona do miejscowości Kromszewice k/Chodcza. Przed wywiezieniem do GG lub do Niemiec uratował nas właściciel majątku Gole, znajomy Ojca sprzed wojny, Niemiec, który złożył do władz okupacyjnych "zapotrzebowanie" na Ojca i zakrudnił Go w podległym sobie folwarku Kromszewice jako rządcę. Nazwisko Niemca - Weil.

Od 1942 r. Rodzice należeli do AK "Pomorze". W naszym domu przebywał /będąc zgłoszony jako pisarz w folwarku/ i prowadził działalność kon-

spiracyjną pułkownik Pałubicki /pseudonim Jerzy Gradowski/, komendant AK Okręg Pomorze. U nas też odbywały się narady konspiracyjne i odprawy-komendantów placówek. Przyjeżdżali kurierzy min. Lili Szwengrub⁺, "Gustaw" Eugenia /?/ Polska i szereg innych osób których nazwisk nie pamiętamy.

Z polecenia AK kierowane były do nas dzieci rodzin represjonowanych przez Niemców na " odżywienie". np. Ania Tomaszewka z Włocławka, Danusia /2/ Zawiszanka.

IV 1942 *Andrzej do II 1943 (relacja F. Orsz)*
 Od września 1941 przez 9 miesięcy ukrywała się u nas wraz z synem p. F. Orsztowa, pełniąc funkcje łączniczki.

Ojciec i Matka w czasie nieobecności płk. Gradowskiego, przyjmowali łączników z terenu lub gońców z rozkazami władz wyższych AK. Znając dobrze okolice przekazywali również polecenia płk. Gradowskiego do podlegających mu placówek.

1943
 Zimą lub wczesną wiosną 1944 roku płk. Gradowski, nie troszcząc się o dalsze losy naszej rodziny opuścił nasz dom przekazując informację, iż w razie śledztwa należy mówić, że udał się na operację do szpitala w Lipnie. Nieobecność Gradowskiego /był pisarzem/ została zgłoszona przez treu händera na żandarmerię. Ojciec, przesłuchwany przez żandarmów trzymał się wersji podanej przez Gradowskiego, której nieprawdziwość łatwa była do sprawdzenia.

II 1943r. [Wanda Turno oświadczyła w śledztwie dla Felicy Orsz (płk. kras)]
 W wyniku tego Ojciec został *w końcu* 24 kwietnia 1944 aresztowany przez gestapo. Po krótkim uwięzieniu we Włocławku przewieziony został do więzienia w Radogoszczy pod Łodzią, gdzie zginął prawdopodobnie spalony z 17 na 18 stycznia 1945 r.

Tragizm naszej sytuacji pogłębiał fakt, że a chwili aresztowania Ojca Matka była w zaawansowanej ciąży. Była ona również kilkakrotnie przesłuchiwana przez gestapo.

W tym czasie do "spalonej" placówki - naszego domu płk Gradowski przysłał gońca po pozostawioną przez niego broń i jakieś dokumenty. Broń odnalazła w schowku płk. Gradowskiego w/g wskazówek "gońca" najstarsza z nas- 13-letnia Maria Turno, obecnie Jędrzejczak.

Po aresztowaniu Ojca wyrzucono nas z zajmowanego mieszkania i pozostałyśmy praktycznie bez środków do życia. Podczas śledztwa mówiono

Matce, że jesteśmy przeznaczone "do wywózki". My dwie byłyśmy oglądane na żandarmerii przez jakichś osobników /chyba lekarzy/, którzy oświadczyli, że mamy być zabrane do obozu dziecięcego, skąd przekazywano dzieci rodzinom niemieckim w celu zniemczenia. Byłyśmy jednak chyba za duże, albo o nas zapomniano /była to już połowa 1944 roku/.

Dom nasz, będący prawdopodobnie pod obserwacją stał się "domem zadżumionych". Pomoc uzyskałyśmy jedynie od rodziny Lebedzińskich /Zygmunt Lebedziński był wówczas rządcą w pobliskim majątku Kobyla Łąka/ Nasza najmłodsza siostra Ewa urodziła się w miesiąc po aresztowaniu Ojca. Matka ciężko chorowała. Widząc nasze tragiczne położenie Lebedzińscy latem 1944 wzięli nas na kilka tygodni do siebie.

W okresie powojennym sytuacja Matki z trojgiem dzieci była bardzo ciężka. Obawiając się represji nie ujawniała ze zrozumiałych względów działalności okupacyjnej swojej i Ojca. Szukając dachu nad głową i pracy zamieszkała na Ziemiach Odzyskanych w Nowej Soli, skąd w 1954 r wyjechała do Kutna. Przynależność Rodziców do AK i ujawnianie tego w ankietach sprawiła, że miałyśmy ogromne trudności z dostaniem się na studia. Mimo to jednak dałyśmy sobie radę. Najstarsza z nas Maria Turno ur. 1931 r /obecnie Jędrzejczak/ jest dziennikarką. Średnia - Aleksandra ur. 1934 r / obecnie Lach/ Markiewicz/ jest nauczycielką. Ewa ur. w 1944 r jest pielęgniarką.

Matka, mimo złej sytuacji materialnej nie korzystała nigdy z żadnych zapomóg, rent czy ulg kombatanckich. Dopiero w 1973 roku dzięki pomocy i licznym interwencjom państwa Orszków, została przyjęta do ZBOWiD-u Oddział w Kutnie.

W mieście tym zamieszkiwała do końca swego życia tj. do 20 lipca 1987r.

+ została mylnie podana jako
Tęczyńska. Spokrewna autorki. Jm
Nie było związku z Karpisiewicz.

*Wysłanej
Marii Tę*

Notatki uzupełniające o relacji Marii Turmo
o STANISŁAWIE TURNO, sporządzone w dn. 30.XI.1984.

Osoby pracujące w konspiracji albowież na terenie
inspektoratu Włocławek, na placówce w Kromnie-
cach lub byujące w Patubickiego:

- 1) BURZYŃSKA MARIA - "INA" - techniczna Henryka BOHRA
z Włocławka do Patubickiego.
- 2) GŁOŚCIEWSKI CUSTAW - "GRACJAN"
- 3) ORSZT FELICJA - przebywała w Kromniecach 1 i 2 mies.
- 4) p. SKRZYCCY - mieszkał na placówce w Gólcach, Młynski
syn p. Orszta, Włocławek
- 5) CZYZEWSKY z Iqualim - czł. AK, p. Cychuła był w
to aresztowany.
- 6) WINIARSKA HALINA - techniczna, przjeżdżała do
Patubickiego
- 7) POLSKA EUGENIA - techniczna
- 8) MEINELT - Niemiec, zaproszony do ¹⁹³⁹ ~~AK~~ ¹⁹⁴⁵ przez 190
Mościckiego: nauczyciel, pracował w czasie
wojny jako wojskowy kierowca. Przewoził przesyłki
(pocztę) do GG i Niemiec. Je Dniem 10 jom
przed powstaniem AK. Przejedźnię do Kalisz.
- 9) LEBIEDZIŃSCY - ZYGMUNT i LILA - Mieszkał w majątku Wdzygi
tęka, ~~pracował tam jako kucharz~~. Był ~~nie~~
~~przebiegiem~~ Mógł mieć wiadomości o Niemcu
w AK - MEINLU.
- 10) - Do Kromnie przjechał Patubicki cyklo chary.
- p. Turmo pamięta, że była mowa o kucirni dla Heleny
Orszta - Burdy
- po aresztowaniu p. Stanisława Turmo (wiosna 43) przy-
jechał kurier NN po broń i papiery (do Kromnie)
- p. Turmo (siostry z matką, Wanda, Irena), że punkt
w Kromniecach był silnie zainformowany.

Notatki sporządzone
Anna Kowalska

311/5

O S W I A D C Z E N I E

W sprawie p. Polskiej, łączniczki przyjeżdżającej do płk. Połubickiego /pseudonim Gradowski/, komendanta AK Okręg Pomorze, podczas jego pobytu w Kromszewicach k/ Chodcza oraz pieniędzy nadesłanych po wojnie na adres Marii Turno.

1 / Wiosną 1945 r otrzymałyśmy z Matką wiadomość od p. Polskiej / imię nie dokładnie nie pamiętam, ale chyba Eugenia /, zamieszkałej w Kowalu pow. Włocławek, iż ma dla nas wiadomość o naszym Ojcu Stanisławie Turno, aresztowanym wiosną 1944 r, o którym sądziłyśmy, że zginął spalony w więzieniu w Radogoszczy pod Łodzią. / P.Polska była aresztowana podczas "wielkiej wsypy" AK na tych terenach w 1944r. Jednak przeżyła i po wyzwoleniu wróciła do domu /.

Pojechałyśmy do Kowala obydwie z Matką /miałam wówczas czternasty rok/ i zostałyśmy poinformowane przez p.Polską, że Ojciec żyje i ukrywa się przed władzami PRL. Wiadomość ta nas zbulwersowała i wydała się nieprawdopodobna. Znając Ojca wiedziwałyśmy, że nie zostawiłby nas bez wiadomości o swoim losie. Jednak to, co mówiła p.Polska rozbudziło nasze nadzieje, tym bardziej, że nie miałyśmy pewności czy Ojciec zginął w Radogoszczy, czy rozstrzelany w lasach lućnierskich, a może gdzieś wywieziony .

Do Kowala jeździłam jeszcze dwa razy sama i dwa razy z Matką. Wiem, że Matka była tam raz sama.

Podczas drugiej naszej wizyty p.Polska, aby uprawdopodobnić informację, czytała nam list pisany - jak mówiła - przez kogoś pod dyktando Ojca. Listu tego jednak nam nie dała, jakoby ze względów konspiracyjnych. Moje dalsze wizyty w Kowalu były spowodowane chęcią uzyskania nowych danych o losie Ojca, jak również informacji czy potrzebne mu jakieś ubranie, pieniądze itp. oraz gdzie to należy dostarczyć. Niestety na te pytania nie uzyskałam nigdy konkretnych odpowiedzi, co wzbudzało oczywiście nasze wątpliwości.

W trakcie moich wizyt u p. Polskiej, jak również wspólnych z Matką, z całą pewnością nie padło nazwisko płk. Gradowskiego, jako osoby domagającej się jakichkolwiek pieniędzy dla ratowania Ojca. Co więcej, wydaje mi się, że p.Polska w ogóle nie orientowała się, co się dzieje z płk. Gradowskim. Gdyby była o tym mowa, na pewno bym zapamiętała, gdyż jego los żywo mnie interesował. Być może jednak temat ten był poruszony wówczas, gdy Matka była u p. Polskiej sama.

W czasie naszej ostatniej wizyty w Kowalu ojciec p. Polskiej poinformował nas, że jest ona umyślowo chora /skutki pobytu w więzieniu/ i ostrzegł, by nie wierzyć w przekazywane przez nią informacje.

~~szczęśliwie udało się nam dowiedzieć, że p. Polska nie wie, gdzie jest Ojciec~~

3/116

Odtąd nie kontaktowałam się już z p.Polską i nic nie wiem o dalszych losach tej rodziny.

2 / Pod koniec 1945 lub wczesną wiosną 1946r na moje imię i nazwisko nadeszła przesłka pieniężna. Nie była to duża suma / plus minus średnia pensja miesięczna/, ale dla nas wówczas każda złotówka była istotna. Adresatem był ktoś z Gdyni. Adres okazał się fikcyjny, co sprawdziłam będąc w Gdyni z wycieczką szkolną. Chciałam bowiem nawiązać kontakt z płk. Gradowskim, gdyż domyślałam się, że pieniądze pochodzą od niego lub zostały przysłane z jego inicjatywy. Domniemanie swoje opierałam na tym, że bardzo mnie lubił i nikt inny nie mógłby nadesłać jakichkolwiek pieniędzy właśnie na moje imię.

*Maria Izabela
z domu Turus*

03-997 Warszawa dn. 87.11.3

ul. M. Skłodowska 1 m 76



51/17
7

O S W I A D C Z E N I E

W sprawie p. Polskiej, łączniczki przyjeżdżającej do płk. Połubickiego /pseudonim Gradowski/, komendanta AK Okręg Pomorze, podczas jego pobytu w Kromszewicach k/ Choźcza oraz pieniędzy nadesłanych po wojnie na adres Marii Turno.

1 / Wiosną 1945 r otrzymałyśmy z Matką wiadomość od p. Polskiej / imienia dokładnie nie pamiętam, ale chyba Eugenia /, zamieszkałej w Kowalu pow. Włocławek, iż ma dla nas wiadomość o naszym Ojcu Stanisławie Turno, aresztowanym wiosną 1944 r , o którym sądziłyśmy, że zginął spalony w więzieniu w Radogoszczy pod Łodzią. / -P.Polska była aresztowana podczas "wielkiej wyspy" AK na tych terenach w 1944r. Jednak przeżyła i po wyzwoleniu wróciła do domu /.

Pojechałyśmy do Kowala obydwie z Matką /miałam wówczas czternasty rok/ i zostałyśmy poinformowane przez p.Polską, że Ojciec żyje i ukrywa się przed władzami PRL. Wiadomość ta nas zbulwersowała i wydała się nieprawdopodobna. Znając Ojca wiedziałyśmy, że nie zostawiłby nas bez wiadomości o swoim losie. Jednak to, co mówiła p.Polska rozbudziło nasze nadzieje, tym bardziej, że nie miałyśmy pewności czy Ojciec zginął w Radogoszczy, czy rozstrzelany w lasach lućmierskich, a może gdzieś wywieziony .

Do Kowala jeździłam jeszcze dwa razy sama i dwa razy z Matką. Wiem, że Matka była tam raz sama.

Podczas drugiej naszej wizyty p.Polska, aby uprawdopodobnić informację, czytała nam list pisany - jak mówiła - przez kogoś pod dyktando Ojca. Listu tego jednak nam nie dała, jakoby ze względów konspiracyjnych. Moje dalsze wizyty w Kowalu były spowodowane chęcią uzyskania nowych danych o losie Ojca, jak również informacji czy potrzebne mu jakieś ubranie, pieniądze itp. oraz gdzie to należy dostarczyć. Niestety na te pytania nie uzyskałam nigdy konkretnych odpowiedzi, co wzbudzało oczywiście nasze wątpliwości.

W trakcie moich wizyt u p. Polskiej, jak również wspólnych z Matką, z całą pewnością nie padło nazwisko płk. Gradowskiego, jako osoby domagającej się jakichkolwiek pieniędzy dla ratowania Ojca. Co więcej, wydaje mi się, że p.Polska w ogóle nie orientowała się, co się dzieje z płk. Gradowskim. Gdyby była o tym mowa, na pewno bym zapamiętała, gdyż jego los żywo mnie interesował. Być może jednak temat ten był poruszony wówczas, gdy Matka była u p. Polskiej sama.

W czasie naszej ostatniej wizyty w Kowalu ojciec p. Polskiej poinformował nas, że jest ona umyślowo chora /skutki pobytu w więzieniu/ i ostrzegł, by nie wierzyć w przekazywane przez nią informacje.

~~szymu thasacile teju tektz dwajgn xskg xjuz xx xx xBokskg xk xkx xkfe xwem x'aaal~~

31/1/8

Odtąd nie kontaktowałam się już z p.Polską i nic nie wiem o dalszych losach tej rodziny.

2 / Pod koniec 1945 lub wczesną wiosną 1946r na moje imię i nazwisko nadeszła przesyłka pieniężna. Nie była to duża suma / plus minus średnia pensja miesięczna/, ale dla nas wówczas każda złotówka była istotna. Adresatem był ktoś z Gdyni. Adres okazał się fikcyjny, co sprawdziłam będąc w Gdyni z wycieczką szkolną, chciałam bowiem nawiązać kontakt z płk. Gradowskim, gdyż domyślałam się, że pieniądze pochodzą od niego lub zostały przysłane z jego inicjatywy. Domniemanie swoje opierałam na tym, że bardzo mnie lubił i nikt inny nie mógłby nadesłać jakichkolwiek pieniędzy właśnie na moje imię.

*Anna Jedrejnal
z domu Furus*

03-997 Warszawa dn. 87.11.3

ul. Murbińska 1 m 76



rona Sól 15.06.2005

St. Turno

1/1/9

Szanowny Panie! (dr Bogdan Ziolkowski)

Dziękuję uprzejmości Muzeum w Radogoszczu otrzy-
małam adres Pana z informacją, że z racji prowadzonych
przez Pana badań nad działalnością AK na terenie
wrocławskiej klatki może będzie Pan mógł podzielić się
ze mną wiedzą na nurtujący mój, nurtujący od lat
dylemat.

Jestem córką ciotki, AK przez Pomorze Starostwa
Turno nr. 7.X. 1893r, który przed aresztowaniem przez
Wrocławskie gestapo pod koniec 1944r. przeżył jako
rodzica w majątku Krzyżewice k/Chodźca.

Z inicjatywą AK włączył się przez pewien czas pod
zmiennym nazwiskiem i przeżył u tym majątku Jerzy
Grodowski, komendant Okręgu Pomorskiego AK Jan Palubi
w krótkim czasie po nagłym wyjeździe Jerzego Grodowski
z majątku (oficjalna, fikcyjna wersja: udaniu się na opera-
cję) ojciec mój został aresztowany. Po krótkim prze-
mianowaniu Go przez gestapo we Wrocławiu (był to koniec
kwietnia 1944r.) został przekazany 29.IV. 1944r. do
Łodzi. Od tej daty więziony był na ul. Sterlinga
(Robert Koch str. 16) w siedzibie gestapo, a na przełomie
1944/45r. przekazany na Radogoszcz, gdzie był
skazywany do wywieźenia do domu. Ojciec udał się cudem
podczas gryps z Radogoszcz (jest w posiadaniu rodziny)
z datą 10.I. 1945r. W gypsie tym m.in. wyraźnie

pisze, że będzie wyrażony dalej do domu. Po licznych poszukiwaniach nigdy nie udało się rodzinnie ustalić z całą pewnością czy Ojciec nasz został wywieziony z Redogoszowa, czy zginął w masakrze w Redogoszowie w dn. 17/18 1945 r. Obecnie jemu też próbujemy razem z Muzeum w Redogoszowie ustalić ostatnią drogę zyciową Ojca.

Oprócz tego pytanie nurtuje nas (córki Maria, Aleksandra, Ewa: urodzona w m-c po aresztowaniu Ojca) do dziś jeszcze jedno. Było ono bolesną zagadką dla młodszej już naszej Matki do końca jej życia. Mianowicie - kto wydał Ojca gestapo?

Czy prawdą jest, że gestapo przygotowało listę na wiosnę 1944 r. koło Włodkowca? Do Matki mojej po wojnie dobiegła informacja, że gestapo wygarnęło Ojca i innych z wcześniej przygotowanej listy w jednym czasie. Świadcząc to o tym, że do organizacji włączony został konfident, lub w brzybkowy sposób wykonywano ludzką słabość. Padają sugestie, że było to lubite w ligach aresztowania, torturowania. W związku z tymże - wolność wyjechała wiele i wiele. Mam więc pytanie do Pana. Czy o tej sprawie udało się Panu lub innym badaczom tych dziejów coś ustalić?

Być może byłybyśmy wdzięczne gdyby ze strony Pana się podjęła nad tą sprawą. Z przy serdecznie Panu w swoim imieniu i moich sióstr dziękuję.

Łgosz wyrazy uznania

Aleksandra Markiewicz z d. Turno
zam. Osiedle Kopernika 3/23
67-100 Nowe Sól

P.S. Czy Pani Zofia Dejewska z d. Kiołkowska, która była w Ate i została również aresztowana na wiosnę 1944 r. i więziona w Łodzi, to Pana rodzina? Czy to tylko zbieżność nazistów?
(Stawicki Pionier Komsomol w Pomorsku 1938-1947 cz. 1 str. 59.)

Spanowny Pomie!
(dr. B. Ziobkowski)

1/11/11

Przenyktę z biogramami Rodziców otrzymałam. Dziękujemy za nią serdecznie. Jesteśmy Panu ogromnie wdzięczni za tak umiejętne wzmianki się w klimat tamtych czasów, za wstawiły dobór informacji jak i za ich interpretowanie.

Biogram Mamę akceptujemy w całości. Jedynie na str. 2 jednak chyba w Golach.

W odnalezionych rodzinnych dokumentach Turnów, co mi było wcale łatwe, natrafiliśmy na nowe, b. istotne informacje (także w b-tekach, zwłaszcza w Ossolineum) dotyczące przodków naszego Ojca.

W związku z tymi okolicznościami prosimy o poprawkę w pierwszej części biogramu Ojca, o wstawienie napisanego na nowo fragmentu na str. 1, w zamian za przekreślony tekst.

Tu uwaga: chyba wystarczy wymienić po kolei same imiona braci walczących na frontach (1918-1920). Zostawiam to do decyzji Pana.

Uważamy też dzień urodzenia z 15. X. na 4. X. Uznaliśmy, że trzeba przyjąć datę pisaną tąż Ojca na kartkach z gestapo Łódzkiego i istniejącą na metryce urodzenia. Niedbalstwo skrybów którzy w kilku dokumentach podawali inne daty powodowało wiele zamieszania.

Mamy natomiast problem z ustaleniem szlachnego okresu życia Tatę. Dokumenty z tych czasów są znikome. Nie zachowały się w ogóle świadectwa szlachne. Z przekazów rodzinnych wynika, że Ojciec uoszył się w Kielecach, czy w Kutnie? Być może tam kolejno mieszkali Jego Rodzice, ale nie wiemy kiedy znaleźli się w Kutnie. W naszym zaś domu przyjęte było jako rzecz oczywistą, że posiadał On średnie wykształcenie rolne.

Analizując książeczkę wojsk. można przyjąć, że Ojciec uzupełnił wykształcenie po wyjściu z wojska. Wielką rolę w edukacji młodych Turnów, tak chłopców jak i dziewcząt, odegrał Jan Turno mający majątki w Wielkopolsce. Z całą pewnością młodzi Turnowie odbywali w Jego majątkach praktyki rolne.

verte!

1/11/12

Również wpisy (piurętki) w książeczce wojsk. Poty daję odpowiad
na to, że przemieszczał się On od 1923 między miejscowościami
w większości na Kujawach i w Wielkopolsce. Smarzyno i Karszub
to być może epizod.

Przeżyłamy Panu w naszych telefonów, może będą
potrzebne:

Aleksandra Markiewicz	-	(068) 3874788
Mania Jędrzejczak	-	(022) 617 3137
Ewa Lach	-	(024) 355-63-65

Bardzo prosimy o przyślanie, po dokonaniu korekty programu Ojca
jest nam b. potrzebny. Dr Zrodzak radził nam żeby o to się
do Pana zwrócić. Pomoc to nam w uzyskaniu zgody władz
środzkich na umiarkowanie takliny poświęconej pamięci Ojca
w Radogoszczu.

Siostra Mania prosi o kontakt tel. (gdyby zaistniała taka
potrzeba) przy wykorzystaniu informacji z Jej wspomnień drukowa-
cyjnych.

Prosimy też o dyskrecję w delikatnej sprawie pochodzenia
p. Feli. Wiemy, że Ona nie zaryzykowałaby sobie upubliczniania tej
sprawy, a nie chcemy działać wbrew Jej woli.

Bardzo też Pana prosimy o sygnał gdzie i kiedy możemy
nabyć Pana opracowanie dotyczące ^{naszej} Rodziny.

Serdecznie dziękujemy Panu za życzliwość.

Łączymy wyrazy szacunku zycząc wielu sukcesów
w badaniach losów Polaków w tak ciężkich chwilach jakim nie
wątpliwie była okupacja hitlerowska.

Aleksandra Markiewicz z Siostrami

Serdecznie dziękujemy (piszę do Pana również w imieniu moich 2 siostr) Panu za tak miłą i trafne odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Jednocześnie przepraszamy Pana za pewne opóźnienia w odpowiedzi na list - dwa utłopory nie sprzyja korespondencji, ustalania pewnych faktów, które wraz z czasem atakują katarionom, a często nawet pewnym zmięsztafceriom. Tym bardziej podziwiamy Pana pracę. Moja starsza siostra Maria narwała ją nawet „walkę w buszu” - starzy ludzie piszą często co im się zdaje, a nie jak było. Skutecznie się przy tym upinając.

Tak stało się z informacją o dacie aresztowania naszego Ojca przekazaną z powołaniem się na oświadczenie naszej Mamy przez p. Felę Orsztoną „Fundacji toruńskiej”. My natomiast ustaliliśmy, że naszego Ojca Stanisława Turno aresztowano pod koniec kwietnia 1944r. Mamy na to dowód w postaci niecystanego listu Ojca do siostry Heli, datowanego wierszownie przez Tatę na dzień 22.IV. 1944r. List pisany był w Kromszewicach.

Oprócz tej informacji przesyłamy Panu odbitkę kartki, którą otrzymaliśmy z gestapo z Łodzi. Na niej wyraźnie jest odbita pieczęć przyjęcia nigzina Stanisława Turno z Wrocławia dn. 29.IV. 1944 z tych informacji wynika, że cała tragedia aresztowania Ojca i przekazania Go do Łodzi rozegrała się w ostatnim tygodniu kwietnia 1944r.

Oprócz tego w SBKP t. I s. 214 ukazała się mylna informacja, że Ojciec nasz dzierżawił majątek w Kaliszach. W naszym opracowaniu przekazanym Fundacji pisaliśmy o dzierżawieniu majątku Smarzyno i współwłasności (razem z wujkiem Starbkiem) Składu Handlowo - Rolniczego w Kaliszach. Siostra moja Maria złożyła w Fundacji sprostowanie m. in. w 1/4 przypadkach.

Zgadzamy się z Panem w zupełności, że Ojciec nasz pełnił znaczącą rolę w konspiracji, niż to by wynikało z opracowań p. U. Jabłczyńskiego. Poza „okresem kaliszkim” i działalnością w BCL również w Kromszewicach Rodzice pełnili rolę przebieg

1/11/14

czajcie zadania i obowiązki łączników. Wynikato to choby z wy-
tworzenia komendy w naszym domu. Do Ak zostali przypisani
przez ptk. Patulickiego - Gradowskiego i przez niego wprowadzeni
w szeroki zakres pracy konspiracyjnej. Przyjmowali łączników z teren
i gonimów z rozkazami wyższych władz. Także pod nieobecność
ptk. Gradowskiego kaitowali sprawy konspiracyjne, w które byli
głęboko wtajemniczeni. W naszym domu w Chomiszewicach odbywały
się narady i zebrania komendantów placówek i łączników prowa-
dzone przez ptk. Patulickiego - Gradowskiego w których uczestniczyli
Rodzice, wiołarzka Ojciec.

Serdечно dziękujemy Panu za odroczenie przez Pana przynależności
naszego Ojca do BOB w okresie kaitulskim. Wierzenie zachowanym rozu-
mieci "ozyskanie" w naszym domu w Chomiszewicach już od jesieni 1939r.
Jaki również za wyjaśnienie nam okoliczności arestowania Ojca
- sprawo Müllego. Bardzo, bardzo za to Panu dziękujemy.

Przesyłamy Panu odbitkę naszej rodzinnej, bolesnej pamiętki
- grupy Ojca z Radogoszczy z 10.1.1945r. Postanowiliśmy oryginał
(niestety pisany ołówkiem, stąd mało czytelny) wraz z kithoma
kartkami z gestapo Łódzkiego przekazać do Muzeum w Radogoszczy.
Przesyłamy też Panu wspomnienie okupacyjne siostry Mani. Meie
okno, który Pana zainteresuje, widziany oczami dziecka, pomoże
Panu (choć w mojej czystce) w tak chwalebnej pracy, której się Pan
podjęł.

Łączymy wyrazy szacunku i serdecznie poz-
drowienia

Mania z d. Turmo - Łódzka
ul. Mubijaska 1/76
03-977 Warszawa

Aleksandra z d. Turmo - Marliwicka
Osiedle Kopernika 3/23
67-100 Nowe Sól

Ewa Sach

ul. Olimpijska 4/90
99-300 Kutno

meter. przekazał przez dr. B. Liotkowskię

1.2 Dokumenty Stanisława Turno:

1. Świadectwo o zawarciu małżeństwa
nr 23 z 1931r. (wydane na zasadzie Księg
Stanu Cywilnego, kserokop. oryg.) k. 1 s. 1
2. Tymczasowe zaświadczenie (Woj. Kom. Maup.
37 p.p - Kutno) besterminowego urlopowania,
kserokop. oryg. k. 1 s. 2-3
3. Zaświadczenie Dwoństwa Szw. Zap.
Putek z ułanów (L.dz. 1059/21) w sprawie
wstąpienia St. Turno dn. 18.11.1918, jako
ochotnik, do 3 pułku ułanów z własnymi
konimii, kserokop. oryg. k. 1 s. 4
4. Leg. ułana Stanisława Turno, nr 4174,
upoważniająca do noszenia odznaki
Dywizji Podleskiej, dn. 9.12.1919,
kserokop. oryg. k. 1 s. 5
5. Książeczka wojskowa Stanisława
Turno, kserokop. oryg. k. 7 s. 6-12
6. Dokumenty - przyjęcie do więzienia
gestapo ul. Robert Hochstrasse 16
- kserokop. oryg. (b), więzienie w
Radogoszycy - 29.04 - kserokop. oryg. k. 1 s. 13
7. Grupy do żony i dzieci z 10.01.1945,
kserokop. oryg. (opiszek cerek) k. 1 s. 14-15

Województwo *Warszawskie*
Starostwo
Gmina
Rz. kat. Parafia *Łutno*
Miasto
Wies

Do wojskowości
i ksiąg ludności.

Nr *49* aktu.

Rok *1931*

Świadcstwo o zawarciu małżeństwa

Wydane na zasadzie ksiąg Stanu Cywilnego.

Zaświadczam, iż *Stanisław Łutno* mający lat *38*
z ojca *Bronisława* z matki *Helgi* z domu *Bucharskich*
Wanda Helena Bartowska mająca lat *30*
z ojca *Ignacego* z matki *Maryji* z domu *Domkiewiczów*
dnia *czwartego*
zawarli związek
małżeński miesiąca *lutego*
tysiąc *dziesięć* *dziesiątego* *pierwszego* roku.

Z oryg. tem zgodne:

Łutno dnia *16* *lutego* 1931 roku.

Prowadzący akta Stanu Cywilnego.

W. Morawski



Teczka 9
XLVI

ELŻBIETY ZI

3/2/2

Nr 38/479

Wzór № 9.
do § 139 Wskademob.

Pieczczę podłużna oddz. zap.
L. dz.

W razie mobilizacji natych-
miast zgłosić się w
dow. Kom. Uzup. 37 p. p. - K...

Tymczasowe zaświadczenie bezterminowego urlopowania.

Stopień *Wton* Imię i nazwisko *Jurmo Anasztas*
oddz. *3 p. wtonów* pododdz. *1 kompania*
pobrany do wojska *18 lipca 1918* r. w roku *1893* w *Szymoniu*
powiat *Mielech* kraj (ziemia) *Galicja*
syn *Bronisław* zawód *solnik* specjalność
wojsk.

zostaje w dniu dzisiejszym w myśl
zarządzenia demobilizacyjnego N. *2668/1023/20-5* dnia *4/5. 201*
192 (rok dzień oddz. zapas.) z dnia 192



wymieniony udaje się do *Kutno* powiat *Kutno*

Otrzymał 201 i strawnę do 192

Otrzymał sory i rzeczy wojsk.

Eksp. specjalistyczny Radiotelegrafista i. t. p. *20/2* 192 r.

Podpis ref. demob.
(dow. oddz. demob.)

Podpis dow. oddz. zapas.

[Handwritten signature]

I II 21 129 200 200 9



[Handwritten marks]

1/12/3

POUCZENIE

1. Po przybyciu do miejsca zamieszkania należy się bezwzględnie zgłosić u Naczelnika Gminy wzgl. wójta, sołtysa lub w starostwie.
2. Książeczka wojskowa zostanie wydana po odbiorze (jeżeli należy się na zadanie natychmiast w określonym miejscu stawić (o ile nie została wydana już przy demobilizacji).
3. O każdej zmianie adresu wzgl. miejsca zamieszkania należy bezwzględnie zgłosić wiadomość w miasteczku wojskowym.
4. W razie mobilizacji należy się natychmiast stawić w oddziale wskazanym na stronie pierwszej.

Woj. 1011
 Wójt Kolonia
 Wójtowa 22
 Sumy
 Dywizja

5



312/4

OSWIEDZTWO SZW. ZAP.
POLKU 301
1059/2

Z A Ś W I A D Ź E N I E

Niniejszym zaświadcza się że p. Stanisław TURNO
wstąpił jako ochotnik do 3 p. pułków dnia 18 listopada
1918r. z dwoma wianami keln: wianem k. r. 1st 301 i 106-
ry 2013 oddany do służby w pułku bezpłatnie i klasę
ciężko-kaźtanową 1st 4 25 która otrzymał płacę br.
35.000 wódek I r. 1st.
Niniejsze zaświadczenie wydane jest celem uderzenia utwór
o wybitnie i w wyznaczanej ilości ze swych otrzy-
manych pieniędzy.

[Handwritten signature]



7/2/5



LEGITYMACJA.

21 ai

Turuc Stawian

jest upowazniony do noszenia odznaki Dywizji Podlaskiej
za Nr. *4174*



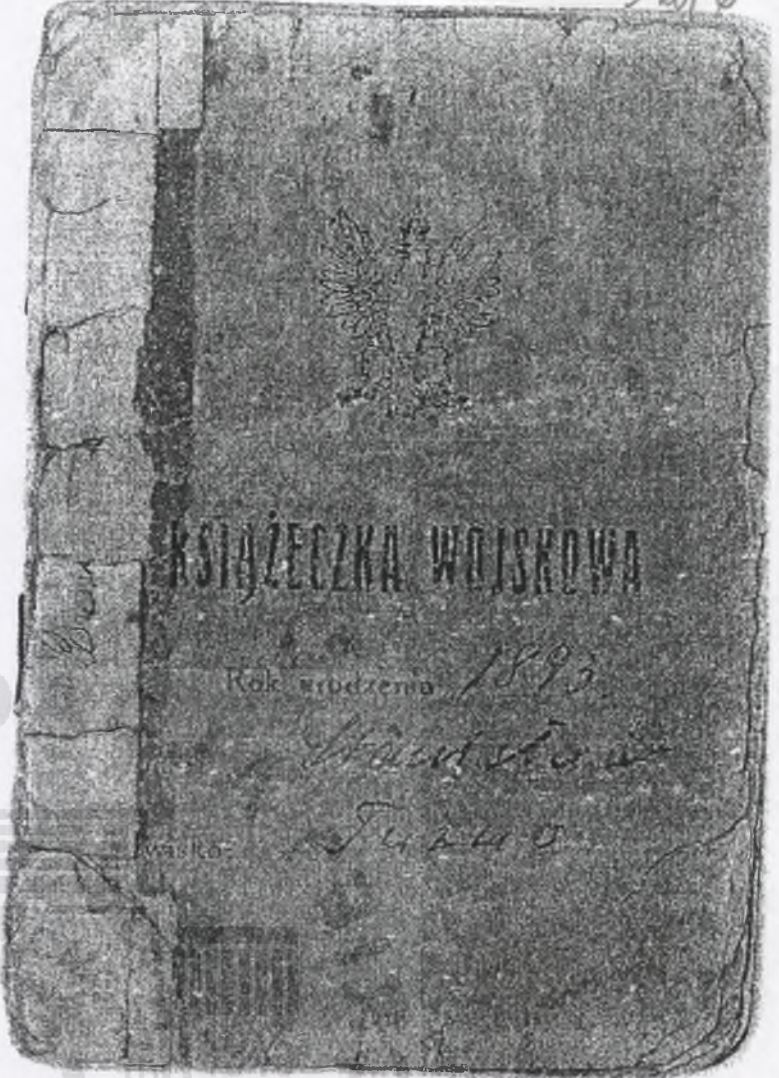
[Signature]
Kop. Sztabu Gen. i Szef Sztabu

p. pol. 24 dnia *9-12* 1919



Teczka 9
17b

36/6

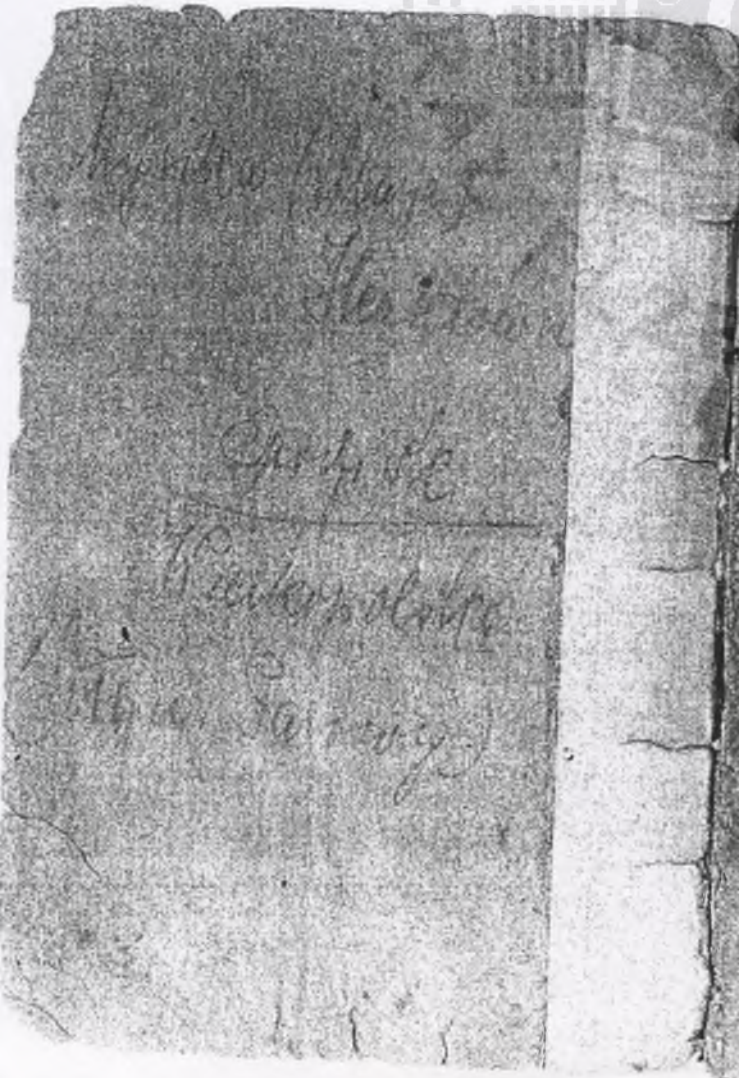


KSIĄŻECZKA WOJSKOWA

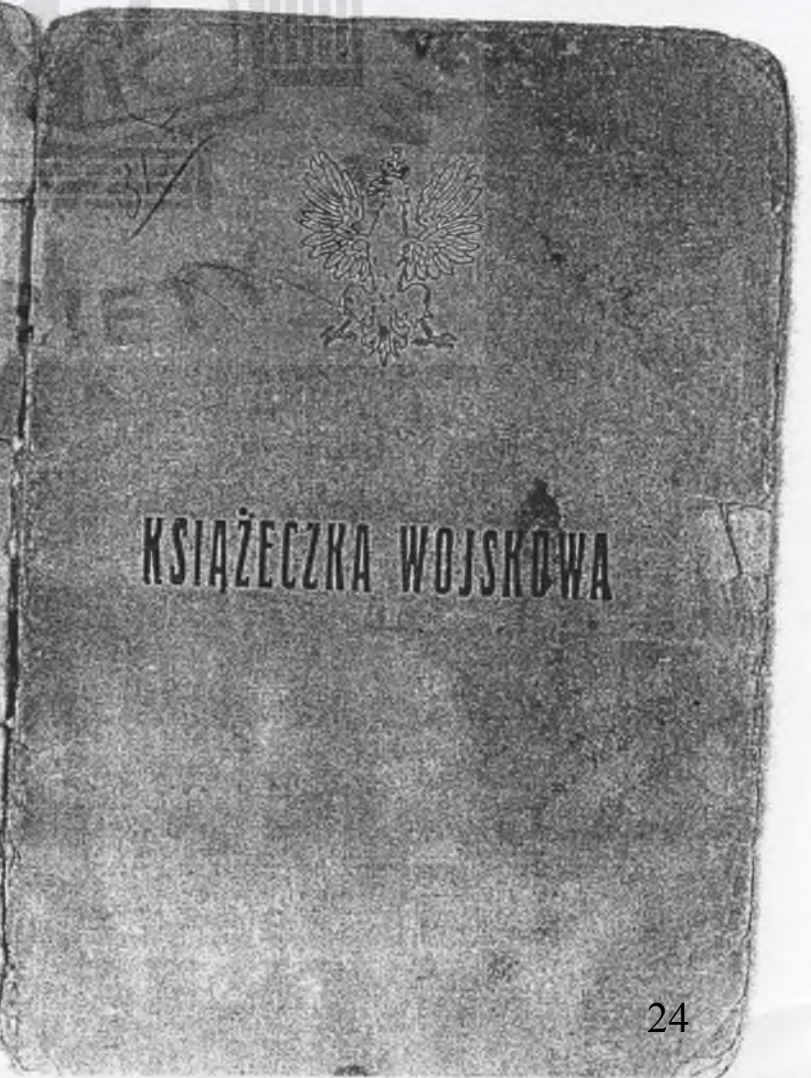
Rok urodzenia 1893

Wzrost 170 cm

Waga 60 kg



1. Kaptan w rezerwie
 2. Porucznik w rezerwie
 3. Kapitan w rezerwie
 4. Major w rezerwie
 5. Podpułkownik w rezerwie
 6. Pułkownik w rezerwie
 7. Podpułkownik w rezerwie
 8. Pułkownik w rezerwie
 9. Podpułkownik w rezerwie
 10. Pułkownik w rezerwie



KSIĄŻECZKA WOJSKOWA

3/2/17

Przeczytaj pouczenie na str. 22 — 24.

Nr 6878. 5 500 000. 5 VIII. Zakłady Graficzne M. S. Wojsk.

Pouczenie niniejsze należy przechowywać w wojskowych dokumentach osobistych.
Pouczenia poprzednie stają się temsamem nieważne.

*** POUCZENIE. ***
CZĘŚĆ I.

1. Wojskowy dokument osobisty jest dowodem legitymacyjnym, stwierdzającym stosunek do służby wojskowej.
2. Wojskowy dokument osobisty należy przechowywać jaknajstaranniej.
Właściciel wojskowego dokumentu osobistego jest obowiązany przedstawić go na każde żądanie władzy wojskowej lub cywilnej oraz przy wypełnieniu obowiązku meldunkowego (p. pkt 20 i 21).
3. W wojskowym dokumencie osobistym nie wolno przeprowadzać samowolnie żadnych zmian lub poprawek. W razie potrzeby przeprowadzenia poprawek lub zmian, należy się zwrócić do powiatowej komendy uzupełnień.
4. W razie zniszczenia wojskowego dokumentu osobistego przez naturalne zużycie, należy się zwrócić do powiatowej komendy uzupełnień z prośbą o wydanie duplikatu, dołączając zniszczony wojskowy dokument osobisty.
5. W razie zgubienia, kradzieży lub utracenia wojskowego dokumentu osobistego w inny sposób (pożar, katastrofa i t. p.), należy utratę zgłosić w posterunku (komisarjacie) policji państwowej, na terenie którego nastąpiła utrata, ogłosić jednorazowo w „Dzienniku Wojewódzkim” tego wojewódz-

2

twa, na którego obszarze nastąpiła utrata dokumentu, oraz wnieść podanie do powiatowej komendy uzupełnień o wydanie duplikatu.

Do podania należy dołączyć poświadczenie posterunku (komisarjatu) policji państwowej, w którym fakt utraty został zgłoszony, oraz egzemplarz dziennika wojewódzkiego, w którym utratę ogłoszono.

Od ogłaszania w dzienniku są wolni ci, którzy wykazują się urzędowym świadectwem ubóstwa, dołączonym do podania o duplikat.

Duplikat wojskowego dokumentu osobistego podlega opłacie stempłowej, określonej w obowiązujących przepisach skarbowych.

Przebywający zagranicą zgłaszają utratę wojskowego dokumentu osobistego we właściwym urzędzie konsularnym, a zamieszkali na obszarze wolnego miasta Gdańska u Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej na wolne miasto Gdańsk — bez ogłaszania w dziennikach — i za pośrednictwem tych urzędów wnoszą prośbę do właściwej powiatowej komendy uzupełnień w kraju o wydanie duplikatu utraconego dokumentu.

6. Oprócz wojskowego dokumentu osobistego szeregowi rezerwy lub pospolitego ruszenia mogą otrzymać także kartę mobilizacyjną, określającą przeznaczenie na wypadek mobilizacji. Treść karty mobilizacyjnej jest rozkazem wojskowym, podlegającym wykonaniu w sposób i w terminie, które są wskazane w tej karcie. Kartę mobilizacyjną należy przechowywać jaknajstaranniej w wojskowym dokumencie osobistym.

W razie utraty karty mobilizacyjnej należy ten fakt zgłosić w posterunku (komisarjacie) policji państwowej oraz wnieść do powiatowej komendy

Rok	urodzenia	1893
	poboru (wstąpienia) do wojska	1918
Liczba porz. Listy poborowej		0182
Imiona: <i>Stanisław</i>		
Nazwisko: <i>Furcio</i>		
		516
P. K. U.	<i>Włocławek</i>	GI. Ka. ewid. <i>545</i>
	KONIN	545A
	KUTNO	109 IA
		IA
		IA

I.) Stan cywilny
 Urodz. dn. 7 X 1893, w Samsonow
 Gmina: Samsonow Pow.: Szelecki
 Wojewódz: Szeleckie Wzrost: 22. haf.
 Język macierzysty: polski
 Imiona rodziców: Bronisław Łopka
 Miejsce ich zamieszkiwania: Hutno
 (gmina powiat):
 Stan rodzinny (wolny, żon., wdowiec): Kawaler
 Daty ślubu:
 Imię i pan. nazw. żony:



W razie ciężkiego wypadku należy powiadomić:
 (kogo? do jakiego adresu):
 Bronisław Łopka
 Hutno

II.) Wzrost i stan cywilny
 Jakiego - data, jakiego - przedziału (wzrost):
 W chwili wypełniania: 22 haf. kawaler
 Pozniejsze studia:
 Tytuły naukowe:
 Znajomość języków: polski, rosyjski, niemiecki

III.) Zawód cywilny
 W chwili wypełniania: pułkownik polski
 Zawody poprzednie:

IV.) Staje w bierze zamieszkania
 W chwili wypełniania: 28 baronów, kawaler
 W chwili wypełniania: pułkownik polski

Pamięć

V.) Służba w armiach obcych:
 (od - do, rodzaj, sił, wojsk, spec. wyszk., osiągn. stop. wojsk.):

VI.) Rysopis
 Włosy: Blond
 Oczy: szare
 Brwi: ciemne
 Nos: prosty
 Usta: szerokie
 Broda: prosta
 Twarz: podłużna
 Szczególne znaki:



VII.) Wynik przeglądu:
 Objętość piersi: Wzrost: em.
 Bystrość oczu: Ciężar ciała: kg.
 słuchu:
 Ogólny stan zdrowia: Kłóci
 Decyzje:
 Komisji pob.
 (wzgl. Komis.
 wojskowej):
 Kłóci

Wzrost

VIII.) Wyszkolenie wojskowe:
 Przystosowanie wojskowe: kawaler
 Wojskowe szkoły i kursy:
 (od - do, jakie):

Specjalne wyszkolenie wojsk: Fiz. Kaw.
 (przydatność w razie mobil.):

IX.) 1. Udział w wojnach:

Przeciw:	od	do
Włocławic	5.11.1918	15.11.1918
Bolszewisk	28.11.1919	10.12.1919
	19	19
	19	19

2. Pobyt na froncie:

Formacja (pułk lub równorz.)	od	do
Spulano W.	29.11.1918	10.12.1918
	19	19
	19	19
	19	19
	19	19

3. Udział w ważniejszych bitwach:

(data, miejsce, stopień wojskowy i funkcja):

Lublinów Wpnow. 302
Logiszn Sejny szpitalana
1919 1920

X) Odznaczenia i pochwały:

(nazwa, odnosny rozkaz, data):

Polskie:

Zagraniczne:

12/9

XI.

1. Stan zdrowia:

Rany, kont., choroby, nabyte wskutek działań wojennych:
(data, miejsce, opis):

Inne:

2. Pobyt w szpitalu:

Nazwa i miejsce szpit.	Choroba:	od	do
		19	19
		19	19
		19	19
		19	19
		19	19

3.

Decyzje

Komisji

(Super-)

Kewizji

XII.

Przebieg służby wojskowej:

Pobrany dn. 18. II. 1918 r. przez P.K.U. Kutno

Odroczenie

od

do

Powód

Art. Ust.

Wetony dn. 18. II. 1918 r. do 3 p. stanow

1. Służba w szeregach:

Przeniesienia, mianowania i awanse:
(data, odnosny rozkaz, władza):

stanow
z p. ci. kwaterm. w szeregach
kom. u. s. wojak. l. 2664/1028/1918

Przeniesiony do rezerwy dnia 11. 11. 1918 r.
(powod, odnosny rozkaz, władza):
M.S. Wojsk. Dep. X. L. 5329/22 T. 11

2. Służba w rezerwie:

Przeniesienia, mianowania, awanse i ćwiczenia:
(data, odnosny rozkaz, władza):

Przeniesiony do pospol. rusz. dnia 19 r.
(Powód, odnosny rozkaz, władza):

3. Służba w pospol. ruszeniu:
Przeniesienia, mianowania, awanse i ćwiczenia
(data, odnośny rozkaz, władza):

Zwolniony definitywnie z wojska dn.: ___ / ___ 19___ r.
(powód, odnośny rozkaz, władza):

Wydano:

Krowal
dnia: *22 III* 19*25*



[Signature]
(Podpis)

XIV. Poświadczenia

zmian miejsca zamieszkania, odbytych ćwiczeń,
zebrań kontrolnych (przybycie i odejście) i t. p.

Stawił się do zebrań kontrolnych

dnia *29 III* 19*25* przed Komisją

Kontrolną w *Krowal*

[Signature]

*Zmieszkał w gminie
Miszowice do 30 lipca
gminy Inowrocław dnia 6 marca 1925
[Signature]*

OPISER *[illegible]*

[illegible]
STAWIŁ SIĘ PRZED

[illegible]
Oficer *[illegible]*

[illegible]
Wojt gminy *[illegible]*

Stawił się do zebrań kontrolnych

dnia *3 III* 19*26* r.



[Signature]
podpis.

[illegible]
w urzędzie gm. Drzewca
p. w. Kolskiego. dn. *26 VII* 19*25* r.

Wojt gminy *Frankowice*

101 w Urzędzie gm.
[illegible]
23 lipca 1925
[Signature]



24 LUT 1926
[Signature]

Zameldowana w Mieście
m. Aleksandrowa Kujańskiego
dn. *30 marca 1929* r.

[Signature]
L. Sekretarz

Lubien dowoła 2 tygodnie
Chalun dnia 2 sierpnia 1939 r.
Pisam

Zameld. przyjezd do gm.
Wymeld. Smilowice - 4 gm. Chalun
pow. Lubowski
dnia 28 VIII 1939
Wojt gm. Chalun

Zameldowal przyjezd do
Kluczewa gminy Smilowice
dnia 6 września 1939
Sekretarz

1/12/1911

Wym.
do Smaryna
Smaryna
dnia 3 lipca 192³³

za Sekretarza M. M. M.
L. M. M. dnia 1. 8. 33
W Smarynie Smaryna
Smaryna dnia 1. VIII 1939
Tępowo

Zameldowal d. 28. X. 1935 r. w Magistra-
cie w Kutna (Wydział Wojskowy) przybylo
na Stary pobyt
z zamieszkania przy
ul. Cyprywickiej nr 15
Karta meldunkowa nr 445/35
Referent R. B.

Wymeld. w I
LUBIEN pow. Luboskiego
w (do) Kalinke wols
dnia 23 sierpnia 1939
Sekretarz

POUCZENIE

1. Książeczka wojskowa służy żołnierzowi jako osobista legitymacja oraz dowód stosunku, w jakim posiadacz tego dokumentu pozostaje do powinności wojskowej.

2. Książeczka wojskowa winna być przechowywana jak najstaranniej.

Właściciel Książeczki wojskowej obowiązany jest przedstawić ją odnośnej władzy wojskowej względnie cywilnej przy każdym meldowaniu się lub na każde żądanie tychże władz.

3. Właścicielowi Książeczki wojskowej niewolno skuteczniać w niej samowolnie żadnych zmian względnie poprawek — ani osobiście, ani też przez osoby do tego nieuprawnione.

Gdy zajdzie — jego żądaniem — potrzeba przeprowadzenia w niej jakiegokolwiek poprawki względnie zmiany, należy w tej sprawie zwrócić się pisemnie lub ustnie z prośbą do P. K. U., do której należy miejsce stałego zamieszkania właściciela Książeczki i przedłożyć równocześnie swoją Książeczkę wojskową. Prośby te należy wnieść w drodze Posterunku (Komisarjat) Policji Państwowej lub cywilną władzę administracyjną i instancji (Starostwo).

4. W razie zniszczenia, zgubienia lub kradzieży Książeczki wojskowej, należy o tem zameldować P. K. U. w sposób wyszczególniony w p. 3.

5. W razie zmiany stałego miejsca zamieszkania lub przesiedlenia się, należy zgłosić odejście w Posterunku (Komisarjacie) Policji Państwowej lub w Urzędzie gminnym dawnego miejsca zamieszkania, przedstawiając swoją Książeczkę wojskową dla wpisania potwierdzenia zgłoszenia.

Po przybyciu do nowego miejsca stałego zamieszkania należy w ten sam sposób zgłosić przybycie — w przeciągu 10 dni.

Również w ten sam sposób należy zgłosić wyjazd w razie podróży, mającej trwać dłużej niż 3 miesiące lub wyjazdu na studia, roboty sezonowe i t. p.

6. W razie wyjazdu zagranicę na dłuższy pobyt (ponad 3 miesiące) lub na stałe, należy zgłosić swój wyjazd w sposób jak w p. 5.

Po przybyciu na nowe miejsce pobytu należy w ciągu 14 dni zgłosić się z Książeczką wojskową w najbliższym polskim Konsulacie lub przedstawicielstwie dyplomatycznym.

7. We wszystkich sprawach związanych ze służbą wojskową, należy zwracać się pisemnie lub ustnie do P. K. U., do której należy stałe miejsce zamieszkania właściciela Książeczki, — za pośrednictwem Policji Państwowej względnie cywilnej władzy administracyjnej i instancji (Starostwa).

W razie wyjazdu zagranicę należy w tych sprawach zwracać się do tej P. K. U., do której

należy ostatnie stałe miejsce zamieszkania właściciela Książeczki wojskowej, w kraju.

8. Należy — w sposób wyszczególniony w par. 7 — uwiađamić P. K. U. o ważnych zmianach, zaszych w życiu — jak: zmiana zawodu, odbyte studia, data ślubu (podając równocześnie imię i nazwisko panieńskie żony), urodzenie lub śmierć dziecka, przebyte ciężkie choroby lub bożnare kalectwa i t. p.

9. W razie powołania do wojska z jakiegokolwiek przyczyny (ćwiczenia i t. p.), należy zastosować się do rozkazu, zawartego w karcie powołania.

W RAZIE OGŁOSZENIA PRZY POMOCY AFISZÓW MOBILIZACJI ODNOŚNEGO ROZKAZU, NALEŻY WYKONAĆ JAK NAJSCISLEJ ROZKAZ, ZAWARTY W KARCIE MOBILIZACYJNEJ, DOŁĄCZONEJ DO KSIAZECZKI WOJSKOWEJ.

10. Niestosowanie się do powyższych przepisów będzie karane w myśl odnośnych postanowień karnych.

1939/1943
K U
ETY ZAWAC

12/19

b)

Turno Skowston
geb. 1893
ditemannschaft
Robert Koch str. 16
Pol. Gefängnis



Radogorski

a)

Turno Stanislaw
geb 7/x. 1893
aus Leslau
29. April 1944

Siedsiba gestapo w
Lodsi (b)
zob. mel. list 2

15.06.2005 r y

Tezka 11

Der Papierkorb darf keine Fundgrube für Spione sein

Vermehrte beachtliche Stenogrammatische Vorschriften

Najdroższa Mój Tono i Kochane Dziel!
 Otrzymalem jak rozmiesz dnie parzeli. Jak dotąd
 w dalsze drogę z czego jestem bardzo zadowolony
 przyjechałszy w dalszy drogę z bez. pilnym.
 nie ma czasu do zmiany do przel. dawać i cypla
 w tym samym dniu przel. i jak dotąd
 z pracy i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 W tym samym dniu przel. i jak dotąd
 z pracy i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.

Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.

Najdroższa Mój Tono i Kochane Dziel!
 Otrzymalem jak rozmiesz dnie parzeli. Jak dotąd
 w dalsze drogę z czego jestem bardzo zadowolony
 przyjechałszy w dalszy drogę z bez. pilnym.
 nie ma czasu do zmiany do przel. dawać i cypla
 w tym samym dniu przel. i jak dotąd
 z pracy i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.

Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.
 Bardzo proszę i tak dalej. I tak dalej. I tak dalej.

...
i Kocham je mocno
Wen Stad
10/1. 45.

gryps do szomy i dzieci z wiezienie w Radogossay
- adob. releya - list z 15.06.2005



1/21

1/3. Inne materiały dokumentacyjne
Stanisława Turno:

1. Listo Muzeum Tradycji Niepodle-
głościowych w Łodzi z 24.03.2005 do
Aleksandry Markiewicz, kserokop.
omyg. k. 2 s. 1-2
2. Listo Muzeum Gross-Dosen z 16.05.2005
do Aleksandry Markiewicz z d. Turno
w sprawie pobytu Stanisława Turno w
K.S. Gross-Dosen, kserokop. omyg. k. 1 s. 3





**Muzeum
Tradycji
Niepodległościowych
w Łodzi**

90-706 ŁÓDŹ
ul. Gdańska 13

[Poland]

st. Turno
tel./phone: 0-48/42-....

CENTRALA 632-71-12

Dyrektor 632-20-44

Sekretariat 633-02-07

fax 636-44-04

Księgowość 632-20-44

Dział Nauk.—Oświatowy 632-31-41

muzeumtradycji@arq.pl

tel. 042 657 9334

213/1
Oddział „Radogoszcz”
91-490 Łódź, ul. Zgierska 147

tel./phone: 0-48/42-....

CENTRALA 657-93-34

655-36-66

– Kierownik Oddziału w. 13

– Gł. Inwentaryzator w. 11

– Oprac. Zbiorów w. 12

– Dz. Historyczny w. 14

– Prac. Fotograficzna w. 10

Konto: Pekao S.A. II o/ŁÓDŹ nr 29 1240 3028 1111 0000 2822 1380

NIP: 727-10-45-107

Łódź, 24 marca 2005 r.

Szanowna Pani

Aleksandra MARKIEWICZ

oś. M. Kopernika 3 m. 23

67-100 NOWA SÓL

Szanowna Pani

niestety, w zbiorach naszego Muzeum nie znaleźliśmy żadnego dokumentu potwierdzającego fakt pobytu w więzieniu radogoskim Pani Ojca – **Stanisława TURNO**, ale o niczym to jeszcze nie świadczy, bowiem praktycznie nie zachowała się żadna dokumentacja więźniów Radogoszcza. Jedynym i najobszerniejszym źródłem informacji o nich jest ewidencja łaźni więziennej, ale nie wszyscy tam byli notowani. Natomiast fakt aresztowania akowców z Włocławka i okolic jest nam doskonale znany oraz to, że wielu z nich przeszło przez Radogoszcz.

Z listu wynika, że ma Pani interesujące, oryginalne dokumenty pozwalające choć w części na potwierdzenie łódzkich losów Ojca. Czy kontaktowała się Pani z Archiwum Państwowym w Łodzi (pl. Wolności 1) ? Zachowały się księgi ewidencyjne więzienia przy ul. Sterlinga 16. Można więc otrzymać z jednej strony pełną informację o zapisach w niej dotyczących Ojca, a nawet kserokopię odpowiednich stron.

Z kartek (grypsów) Ojca wynika, że na przełomie 1944 i 1945 r. został osadzony na Radogoszczu. Rzeczywiście, w dniu 10 i 11 stycznia 1945 r. wywieziono z Radogoszcza kilkudziesięciu osobowe grupy więźniów (z tytułem „Sondertransport”). W wyniku żmudnych badań ustaliliśmy, że trafili oni do KL Gross Rosen k. Wałbrzycha. W spisie więźniów nie tyle tych transportów co kapanych do tego transportu nie ma nazwiska Pani Ojca. Dla pewności proponuję skontaktować się muzeum byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (Wałbrzych 58-300, ul. Starachowicka 9a, tel. 0-74/ 842-15-94 lub 0-74/855-90-07). Jeżeli tam nie zostaną odnalezione Jego ślady to jest prawie pewnym, że zginął w styczniowej masakrze na Radogoszczu.

Muzeum Gross Rosen
ul. Starachowicka 9
58-300 Wałbrzych

Pyta Pani do jakich obozów odchodziły transporty po 10 stycznia. Według nas transport z 11 stycznia był ostatnim i ten również trafił do KL Gross Rosen.

Jeżeli chodzi egzekucje w podlódzkich lasach. Rzeczywiście odbywały się w nich egzekucje, m.in. osób zabieranych z Radogoszcza, ale dotyczy to praktycznie tylko IV kwartału 1939 r. i ewentualnie I kwartału 1940 roku. Radogoszcz generalnie nie był miejscem eksterminacji tylko czasowego przetrzymywania więźniów przed wywiezieniem ich do innych miejsc odosobnienia.

Co do ostatniego pytanie, że Ojciec otrzymał na Radogoszcz 2 paczki. Prawdopodobnie najpierw trafiły one do więzienia przy ul. Sterlinga, a stąd na Radogoszcz. Niemcy, co by nie powiedzieć, byli jednak legalistami w takich drobnych sprawach, więc „ordnung muss sein”.

Ostatnie Pani pytanie, to czy Ojciec mógł być więziony przez pierwsze miesiące w więzieniu przy ul. S. Sterlinga 16, a dopiero potem na Radogoszczu. Tak, zdecydowanie tak. Tą drogą trafiło na Radogoszcz wielu więźniów.

Reasumując: o ile nie znajdzie Pani potwierdzenia faktu, że Ojciec został wywieziony z Radogoszcza to istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że zginął podczas styczniowej masakry w 1945 roku w tym miejscu i Jego szczątki spoczywają albo w zbiorowej mogile na pobliskim cmentarzu (ul. Zgierska), albo, w postaci spopielonych szczątków w miejscu gdzie dziś stoi sarkofag, na ruinach spalonego budynku.

Proponuje ~~jeszcze~~ skontaktować się jeszcze dla pewności z międzynarodowym biurem poszukiwań byłych więźniów obozów koncentracyjnych w Arolsen, w Niemczech (wstępną ankietę przesyłam w załączeniu), chociaż od razu uprzedzam, że długo czeka się na odpowiedź (nawet do roku czasu).

z wyrazami szacunku

Wojciech ZRÓDLAK

- kustosz -

P.S. Byłbym wdzięczny na przekazanie do zbiorów naszego Muzeum chociaż kserokopii wszystkich kartek pocztowych Ojca o których wspomina Pani w swoim liście. A może przekazałaby Pani je do zbiorów naszego Muzeum. Poza tym: czy mógłbym prosić o przekazanie do zbiorów naszego Muzeum jakiegoś zdjęcia Ojca mniej więcej z okresu kiedy był On więziony w Łodzi.

Ewentualnie My przyjmujemy oryginalną a wysłany nawet kilka fotokopii tego zdjęcia.



muzeum Gross - Rosen

Adres do korespondencji:

58-304 WAŁBRZYCH, ul. Szarych Szeregów 9, e-mail: muzeum@gross-rosen.pl.; www.gross-rosen.pl

Siedziba Muzeum:

ROGOŹNICA, ul. Ofiar Gross-Rosen 26, 58-152 Goczałków, tel. (0-74) 855-90-07;

WAŁBRZYCH, ul. Szarych Szeregów 9, tel. (0-74) 846-456-66, (0-74) 842-15-80, tel./fax (0-74) 842-15-94

3/3/3

Znak: DG.430-70/ 609/SK/05

Wałbrzych, 16 maja 2005 r.

Szanowna Pani
Aleksandra Markiewicz
Osiedle Kopernika 3/23
67-100 Nowa Sól

Szanowna Pani,

W odpowiedzi na list z 12.04.2005 r. informujemy, że nazwisko Pani Ojca STANISŁAWA TURNO nie figuruje w odtwarzanej przez nas kartotece więźniów obozu Gross-Rosen.

Informacje, jakie otrzymała Pani z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi znajdują potwierdzenie również w naszych badaniach. Analizując tzw. Księgę kąpielową z Radogoszcza stwierdziliśmy, że wychodzące stamtąd Sondertransporty trafiały na ogół do KL Gross-Rosen. Niestety transport z 10.01.1945 r., w którym prawdopodobnie był Pani Ojciec nie jest u nas udokumentowany i odnotowany w chronologii transportów.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni za przekazanie do zbiorów naszego muzeum kopii wspomnianego przez Panią grypsu, stanowi on bowiem potwierdzenie dotychczasowych teorii.

Z poważaniem

DYREKTOR
MUZEUM GROSS-ROSEN

Janusz Bąrszcz

II. Materiały uzupełniające dotyczące Turmo Stanisława

1. Jabłczyńska Urszula - biogram Turmo Stanisława [w:] Stow. biograficzny konspiracyi pomorskiej 1939-1945, cz. 1, wyd. FAPAK, t. V, Toruń 1994 k. 1 str. 1

2. Urszula Jabłczyńska - różne wersje biogramu Stanisława Turmo - przygotowane do "Stow. biograficznego konspiracyi pomorskiej 1939-1945", cz. 1 (jak wyżej już wydany) mpis. k. f s 2-8

zob.
2. IV/1
List 2
29.09.
2006

3. B. Ziobkowski, biogram Stanisława Turmo, [w:] Kresimierz Wielki oraz miłospolici z Gowale..., pod red. J. Kasedy i B. Ziobkowskiego, Wrocław 2006, s. 236-239, kserokop. k. 2 s. 9-11

4. Wspomnienia ołupacyjne Marii Turmo - jedrejzale, córki Stanisława i Wandy..., fragmenty + kserokop. zdj; mpis (zdj. dwie i komografii) k. 9 s. 12-20

7/11



Turno Stanisław (1893-1945), łącznik sztabu Insp. AK Włocławek

Ur. 15 X 1893 r. w Samsonowie woj. kieleckie; syn Bronisława - administratora kopalni i Zofii z d. Kucharskiej. W latach 1918-1921 służył jako ochotnik w 3 p.ul. i brał udział w walkach z bolszewikami na Polesiu. Turno posiadający średnie rolnicze wykształcenie był administratorem majątków na Kujawach i w Wielkopolsce. W latach trzydziestych dzierżawił majątek w Kaliskach, pow. Włocławek.

Dom w Kaliskach od pierwszych miesięcy okupacji stał się miejscem kontaktowym konspiratorów i schronieniem dla ukrywających się. Tu też przybywali kolporterzy prasy podziemnej (m.in. Ochtabiński - naczelnik poczty w Lubieniu Kuj.). W 1941 r. rodzinę Turnów wysiedlono do Kromszewic k. Chodcza, gdzie

Turno został zatrudniony jako rządca. Zaprzysiężony do AK w 1942 r. W Kromszewicach urządzono kwaterę dla plk Jana Pałubickiego - późniejszego kmdta Okr. Pom. AK, zatrudnionego wówczas w majątku jako pisarz pod nazwiskiem Jerzy Gradowski. Od kwietnia 1942 r. ukrywała się w tym domu →Felixsa Orszt z synami, pełniąc funkcję łączniczki Pałubickiego.

Turno został aresztowany przez gestapo w końcu lutego 1943 r. krótko po udanej ucieczce z Kromszewic Pałubickiego. Po krótkim pobyciu w więzieniu we Włocławku, przewieziono go do Radogoszczu, gdzie zginął, prawdopodobnie spalony w nocy z 17/18 I 1945 r.

Żona Wanda Turno z d. Kozłowska, ur. 15 XI 1899 r. w Krośniewicach k. Kutna, w młodości należała do POW. W AK od 1942 r., pełniła funkcję łączniczki Pałubickiego. Wraz z Orsztową tworzyły dwójkę łącznikowo-kolportażową. Zmarła w Kutnie 20 VII 1987 r.

AP AK, T.: Olszewski G., Orszt F., Turno S.; dok. Insp. Włocławek.

Urszula Jabłczyńska

"Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej" cz. 1, wyd. FABAK t. 8, V, Tomu 1994

15) Wzrost 1,70 m, ciężyść 60 kg, kolor włosów (brązowy) z przesylnymi włosami (ciemnymi) (odpowiedzi: ciemnymi)

nrp 10 AK 200, Włocławek 11/19

TURNO STANISŁAW /1893-1945/, łącznik Sztabu Okręgu Pomorze.

Ur. 15.10.1893 r., syn Bronisława ^{dam}

W latach 1918-1920 służył jako ochotnik w 3 ^{p. w.} pułku Ułanów i brał udział w walkach z bolszewikami na Polesiu.

Dom rodzinny ^{Majaczk 2} St. Turno w Kaliskach, pow. Włocławek od pierwszych

miesiący okupacji stał się miejscem kontaktowym ^{konspiracyjnym.} uczestników ^{i schronieniem dla ukrywających się} Ruchu Oporu. Tu przybywali kolporterzy prasy podziemnej /m.in. Ochtabiński - naczelnik poczty w Lubieniu Kuj./, kurierzy np. Igo Mościcki. ^{jaamy? do kogo?}

Dom ten był miejscem schronienia ~~niektórych osób ukrywających się. Przez kilka miesięcy przebywała tam rodzina Radomyckich, których St. Turno przyprowadził we wrześniu 1939 r. prosto z dworca.~~

W 1941 r. rodzina Turno została wysiedlona do Kromszewic k/Cho- ^{Stronie} dcza, St. Turno został zatrudniony w tym majątku jako rządca ^{gdań S.} przez Niemca nazwiskiem Weil, właściciela majątku Gole /znajomy sprzed wojny/.

St. Turno i jego żona Wanda zostali zaprzysiężeni do AK w 1942 r.

W Kromszewicach ^{została wydziedziczona Kwiecień pte Jemina Pałubickiego} przebywał ^{był do zgłoszenia jako pisarz w folwarku} ~~pod pseudonimem K. dla Okr. Pom. St. Turno był tam zatrudniony jako~~ ~~przez Janusza Pałubicki - kmdt Okręgu AK Pomorze. Tu też odbywały~~ ~~się narady konspiracyjne i odprawy kmdtów placówek, przybywali~~ ~~tam kurierzy. Z polecenia AK kierowane były tam dzieci rodzin~~ ~~represjonowanych "na dożywienie", np. Ania Tomaszewska z Włocławka,~~ ~~Danusia Zawieszanka. Od września 1941 r. przez 21 mies. ukrywała się~~

w ^{tytu} domu pp. Turno ^{Handy Tar} Feliksa Orszta z synem, pełniąc funkcję łączniczki. ^{Patru brichujs}

Po opuszczeniu Kromszewic przez J. Pałubickiego, St. Turno był przesłuchiwany na ^{entolier} "estapo". Ar. w końcu kwietnia 1944 r. Po krótkim pobycie w więzieniu we Włocławku, został przewieziony do Radogoszczy, gdzie zginął, ^{w noce} prawdopodobnie spalony z 17 na 18 stycznia 1945 r.

Po aresztowaniu ojca, rodzina wyrzucono z mieszkania i pozostawali bez środków do życia.

Po wojnie sytuacja rodziny była bardzo ciężka. Matka z trójką dzieci zamieszkali w Nowej Soli, od 1954 r. w Kutnie.

+ ABAK rel. - - -

Wzrost "Opacjan"

Komentarz - kwiecień Kwiecień Okr. Pom. St. Turno 7. Pałubickiego, pseudonim

7 W

Dzieci: Maria Turno, obecnie Jędrzejczak, ur. 1931 r. jest dziennikarką, Aleksandra Turno, obecnie Markiewicz ur. 1934 r. jest nauczycielką, Ewa Turno, obecnie Lach ur. 1944 r. jest pielęgniarką.

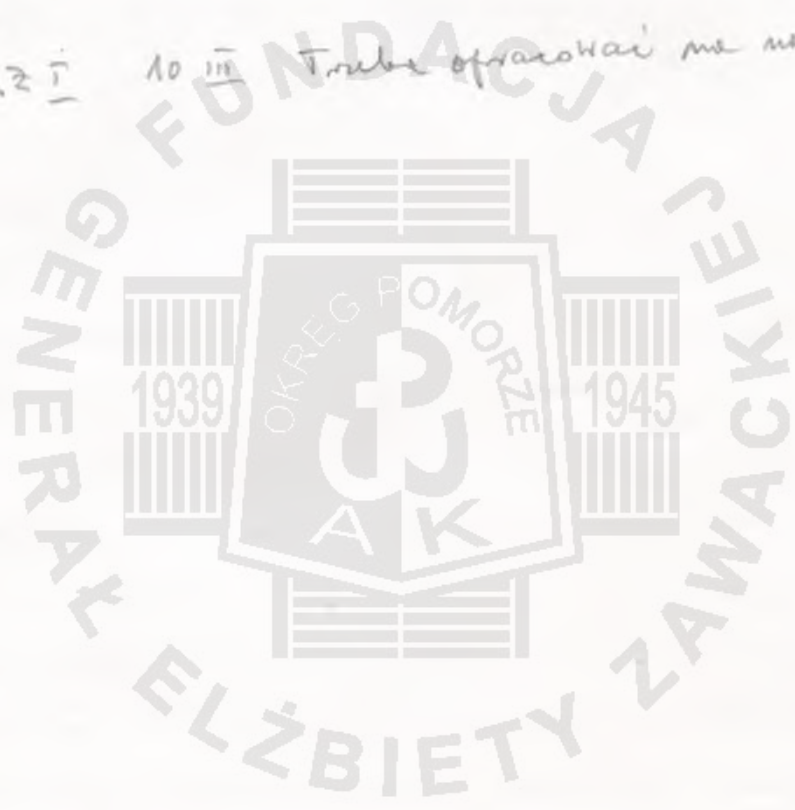
Wanda Turno zmarła w Kutnie 20 lipca 1987 r.

- 1) Wanda Turno - *pełna Julia* łączniczka, wraz z F. Orszt tworzyły dwójkę łącznikową, - kolportażową.

Zródło:

APAK - relacja

Σ 2 1 10 III Trudno opisać na nowo.



11/4

opracowane
dokumenty

Po wojnie, w marcu 1945 r. zamieszkała wraz z mężem (po jego powrocie z oflagu) i dziećmi w Toruniu. W styczniu 1950 r. podjęła pracę w Zgorzelcu i w innych miejscowościach.
AP AK T.: F. Orszt, F. Pawłowski; dok. insp. Włocławek.
Urszula Jabliczyńska.

zawód!
zame!
promocja corla
zycie!
i stracone
nie do niego dostep

✓

Turno Stanisław (1893-1945), łącznik sztabu insp. AK Włocławek
Ur. 15.X.1893r. W Samsonowie woj. kieleckie, s. Bronisława
W latach 1918-1921 służył jako ochotnik w 3 p. uł. i brał udział w walkach z bolszewikami na Polesiu.
S. Turno posiadający średnie rolnicze wykształcenie był administratorem majątków na Kujawach i w Wielkopolsce. W latach trzydziestych dzierżawił majątek w Kaliskach, pow. Włocławek.

Dom w Kaliskach od pierwszych miesięcy okupacji stał się miejscem kontaktowym konspiratorów i schronieniem dla ukrywających się. Tu też przybywali kolporterzy prasy podziemnej (m.in. Ochtabiński - naczelnik poczty w Lubieniu Kuj.). W 1941 r. rodzinę Turnów wysiedlono do Kromszewic k/Chodcza, gdzie S. Turno został zatrudniony jako rządca. S. Turno i jego żona Wanda zostali zaprzysiężeni do AK w 1942 r. W Kromszewicach urządzono

la

✓

✓

kwatery pik. Janusza Półubickiego - późniejszego k-dta Okr. Pom. AK., zatrudnionego w majątku jako pisarza pod nazwiskiem Jerzy Gradowski. Od 1941 r. ukrywała się w tym domu --> Feliksa Orszt z synem, pełniąc razem z Wandą Turno funkcję łączniczki J. Półubickiego. Po opuszczeniu Kromszewic przez J. Półubickiego wczesną wiosną 1944 r., S. Turno był przesłuchiwany na gestapo. Aresztowany w końcu kwietnia 1944 r. Po krótkim pobycie w więzieniu we Włocławku, został przewieziony do Kadogoszczy, gdzie zginął, prawdopodobnie spalony w nocy z 17/18.I.1945 r.

Ta la

2

Wanda Turno z d. Kozłowska, ur. 15.XI.1899 r. w Krośniewicach k/Kutna (pełniła funkcję łączniczki, wraz z F. Orszt tworzyły dwójkę łącznikowo-kolportażową. Zmarła w Kutnie 20.VII.1987 r.
AP AK T.: S. Turno, F. Orszt

Urszula Jabliczyńska

G.M.

AP AK T.: S. Turno, F. Orszt (dok. Insp. Włocławek)

Turno Stanisław (1893-1945), łącznik sztabu Insp. AK Włocławek

Ur. 15.X.1893r. W Samsonowie woj. kieleckie, syn Bronisława ^{Administratorem} ~~Wojewodą~~

W latach 1918-1921 służył jako ochotnik w 3 p. uł. i brał ⁽²⁰¹¹⁾ udział w walkach z bolszewikami na Polesiu.

S.Turno ~~posiadający średnie wykształcenie~~ był administratorem majątków na Kujawach i w Wielkopolsce. W latach trzydziestych dzierżawił majątek w Kaliskach, pow. Włocławek.

Dom w Kaliskach od pierwszych miesięcy okupacji stał się miejscem kontaktowym konspiratorów i schronieniem dla ukrywających się. Tu też przybywali kolporterzy prasy podziemnej (m.in. Ochtabiński - naczelnik poczty w Lubieniu Kuj.). W 1941 r. rodzinę Turnów wysiedlono do Kromszewic k/Chodcza, gdzie S.Turno

został zatrudniony jako rządca. ~~S.Turno i jego żona Wanda~~

~~została~~ zaprzysiężeni do AK w 1942 r. W Kromszewicach urządzono kwatery ^{dla} ~~plk~~ ^{przez Kępa?} Janusza Pałubickiego - późniejszego k-dta Okr. Pom. AK, ^{zatrudnionego} w majątku jako pisarza pod nazwiskiem Jerzy Gradowski. ^{między 1943} Od 1941 r. ukrywała się w tym domu → Feliksa Orszta

z synami pełniącą razem z Wandą Turno funkcję łączniczki J. Pałubickiego. Po ^{odejściu} ~~opuszczeniu~~ Kromszewic przez J. Pałubickiego

^{z Kromszewic} wczesną wiosną 1944 r. ~~S.Turno był przesłuchiwany na gestapo.~~

^a Aresztowany ^{przez gestapo} w końcu kwietnia 1944 r. Po krótkim pobycie w więzieniu we Włocławku, ~~został~~ ^{po użyciu} przewieziony (do) Radogoszczy, gdzie zginął, prawdopodobnie spalony w nocy z 17/18.I.1945 r.

^{żona} ~~Wanda Turno z d. Kozłowska, ur. 15.XI.1899 r. w Krośniewicach~~ ^{Hyndaleni} ~~pełniła funkcję łączniczki~~ ^{wraz z F.Orszt} ~~z F.Orszt tworzyły~~ ^{J. Pałubickiego} ~~dwójkę łącznikowo-kolportażową. Zmarła w Kutnie 20.VII.1987 r.~~

AP AK T.: S.Turno, F.Orszt, dok. Inż. Włocławek

MG Urszula Jabłczyńska

116

Turno Stanisław (1893-1945), łącznik sztabu Insp. AK Włocławek

Ur. 15.X.1893r. W Samsonowie woj. kieleckie, syn Bronisława, administratora kopalni i Zofii z d. *Kucharzka*.

W latach 1918-1921 służył jako ochotnik w 3 p. uł. i brał udział w walkach z bolszewikami na Polesiu.

Turno posiadający średnie rolnicze wykształcenie był administratorem majątków na Kujawach i w Wielkopolsce. W latach trzydziestych dzierżawił majątek w Kaliskach, pow. Włocławek.

Dom w Kaliskach od pierwszych miesięcy okupacji stał się miejscem kontaktowym konspiratorów i schronieniem dla ukrywających się. Tu też przybywali kolporterzy prasy podziemnej (m.in. Ochtabiński - naczelnik poczty w Lubieniu Kuj.). W 1941 r. rodzinę Turnów wysiedlono do Kromszewic k/Chodcza, gdzie Turno został zatrudniony jako rządca. ~~Został~~ *Zaprzysiężony* do AK w 1942 r. W Kromszewicach urządzono kwaterę dla płk Janusza Pałubickiego - późniejszego ~~kmtda~~ *kmtda* Okr. Pom. AK, wówczas zatrudnionego w majątku jako pisarz pod nazwiskiem Jerzy Gradowski. *funkcja 42* Od wiosny 1943 r. ukrywała się w tym domu → Feliksa Orszt z synami, pełniąca funkcję łączniczki J. Pałubickiego. *Krotko* Po udanej ucieczce J. Pałubickiego z Kromszewic, ~~wczesną wiosną 1944~~ *Witępo 3* r. Turno został aresztowany w końcu kwietnia 1944 r. Po krótkim pobycie w więzieniu we Włocławku, przewieziono go do ~~więzienia w~~ Radogoszczy, gdzie zginął, prawdopodobnie spalony w nocy z 17/18.I.1945 r.

Zona Wanda Turno z d. Kozłowska, ur. 15.XI.1899 r. w Krośniewicach k/Kutna, *W młodości należała do POW. UAK od 1942r* pełniła funkcję łączniczki J. Pałubickiego. Wraz z F. Orszt tworzyły dwójkę łącznikowo-kolportażową. ~~Posiadała wykształcenie średnie, w młodości należała do POW. W AK od 1942 r.~~ Zmarła w Kutnie 20.VII.1987 r.

*procurator
Stefanowa
Zygi i
rodz. 40
nie tel.*

chronologicznie

*acta
dotyczące
F. Orszt
z synami*

*procurator
dotyczący zginiecia
Patubickiego*

*ob. Orszt, Dzwonko
i inni*

G. Osowski

11/7

AP AK, T.: S.Turno, F.Orszt, dok. Insp. Włocławek

MG

Urszula Jabłczyńska



Turno Stanisław (1893-1945), łącznik sztabu Insp. AK Włocławek
Ur. 15.X.1893r. W Samsonowie woj. kieleckie, syn
Bronisława, administratora kopalni i Zofii z d.Kucharska. ↗

W latach 1918-1921 służył jako ochotnik w 3 p. uł. i brał
udział w walkach z bolszewikami na Polesiu. ↗

Turno posiadający średnie rolnicze wykształcenie był
administratorem majątków na Kujawach i w Wielkopolsce. W latach
trzydziestych dzierżawił majątek w Kaliskach, pow. Włocławek.

Dom w Kaliskach od pierwszych miesięcy okupacji stał się
miejscem kontaktowym konspiratorów i schronieniem dla
ukrywających się. Tu też przybywali kolporterzy prasy podziemnej
(m.in. Ochtabiński - naczelnik poczty w Lubieniu Kuj.). W 1941 r.
rodzinę Turnów wysiedlono do Kromszewic k/Chodcza, gdzie Turno
został zatrudniony jako rządca. Zaprzysiężony do AK w 1942 r. W
Kromszewicach urządzono kwaterę dla płk Janusza Pałubickiego -
późniejszego kmdta Okr. Pom. AK, wówczas zatrudnionego w majątku
jako pisarz pod nazwiskiem Jerzy Gradowski. Od kwietnia 1942 r.
ukrywała się w tym domu --- Feliksa Orszt z synami, pełniąc
funkcję łączniczki J.Pałubickiego. Turno został aresztowany
przez gestapo w końcu lutego 1943 r. krótko po udanej ucieczce z
Kromszewic J. Pałubickiego. Po krótkim pobycie w więzieniu we
Włocławku, przewieziono go do Radogoszczy, gdzie zginął,
prawdopodobnie spalony w nocy z 17/18.I.1945 r.

Zona Wanda Turno z d. Kozłowska, ur. 15.XI.1899 r. w
Krośniewicach k/Kutna. W młodości należała do POW. W AK od 1942
r., pełniła funkcję łączniczki J.Pałubickiego. Wraz z F.Orszt
tworzyły dwójkę łącznikowo-kolportażową. Zmarła w Kutnie
20.VII.1987 r.

AP AK ,T.: Olszewski G., Orszt F., Turno S., dok. Insp.
Włocławek.

TURNO STANISŁAW (1893–1945)

ps. „Tadeusz”, członek sztabu komendy Bojowej Organizacji Ludowej, kwaternik i oficer do zadań specjalnych komendanta KOAK Pomorza, plk. Jana Pałubickiego.

Urodził się 7 X 1893 r. w Samsonowie, woj. kieleckie. Był najstarszym synem Bronisława — administratora kopalni i Zofii z d. Kucharskiej. Pochodził z rodziny szlacheckiej znanej z tra-



dycji patriotycznych i udziału w powstaniach narodowych XIX w. Jego pradziad pplk Zygmunt Tadeusz Turno uczestniczył w kampanii napoleońskiej, za którą otrzymał Legię Honorową i Krzyż Złoty Virtuti Militari. Brał czynny udział w po-

wstaniu listopadowym (1830–1831) za co był represjonowany (skonfiskowano mu dobra Bronisze pod Warszawą). Starszym bratem Zygmunta był Karol Turno awansowany w czasie powstania listopadowego do stopnia generała.

S. Turno w okresie I wojny światowej, zaangażował się w działalność niepodległościową, był żołnierzem POW, a w latach 1918–1921 służył jako ochotnik w 3. p. uł. i brał udział w wojnie przeciw Ukraińcom od 5 I 1919 r. do 18 IV 1919 r. i przeciw bolszewikom od 28 IV 1919 r. do 10 IX 1920 r. W walkach na Polesiu uczestniczył m.in. w bitwach pod Sulimowem, Uchnowem, Bełzem, Łogiszynem i Sejnami. W lutym 1921 r. został bezterminowo urlopowany z wojska w stopniu wachmistrza. Wraz z nim walczyli o niepodległość Polski również jako ochotnicy czterej jego bracia: Józef, Bronisław, Stefan i Tadeusz.

Posiadał średnie wykształcenie rolnicze, ale nie ustalono gdzie ukończył szkołę w tym zakresie. Planował kupno własnego majątku ziemskiego i tym celu, aby zdobyć środki administrował majątkami w Wielkopolsce i na Kujawach m.in. od końca lat 20. XX w. Choceń i Janów w pow. włocławskim, a od 1933 r. do 1935 r. dzierżawił majątek Smażyno k. Wejherowa w pow. morskim. W latach 1935–1939 r. był współwłaścicielem (ze szwagrem Kazimierzem Skarbkiem) Składu Handlowo-Rolniczego w Kaliskach (gm. Lubień Kuj.), prowadzącego sprzedaż narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i węgla oraz skupujących produkty rolne z okolicznych majątków. W przededniu wojny, po kilku latach inwestowania, przedsiębiorstwo zaczęło przynosić duże dochody. Dalszy jego rozwój przerwał wybuch II wojny.

W początkowym okresie okupacji skład został przejęty pod zarząd niemiecki, a S. Turno w nim pracował. W 1940 r. spodziewając się wysiedlenia do G.G. lub wywiezienia na roboty przymusowe (odmówił przyjęcia volkslisty za co groziło osadzenie w obozie koncentracyjnym), uzgodnił z Reichsdeutschem Weilem zatrudnienie go na stanowisku rządcy majątku Kromszewice gm. Chodecz (składał się z resztki folwarku i przyłączonych do niej okolicznych gospodarstw po wysiedlonych rolnikach). Przeszedł z Kalisk do Kromszewic ok. kwietnia 1941 r. i pozostawał rządcą do aresztowania go w końcu kwietnia 1944 r.

W działalność konspiracyjną, której początki są nadal słabo rozpoznane, zaangażował się jesienią 1939 r. Współpracował już wówczas z mjr. Florianem Sokołowskim, ps. „Wandalin”, twórcą i komendantem Bojowej Organizacji Ludowej (BOL), która powstała 17 I 1940 r. we Włocławku. S. Turno przyjął pseudonim „Tadeusz”. Pomimo, że należał do najbliższych współpracowników Sokołowskiego, który już w końcu kwietnia 1940 r. przeprowadził się z Włocławka do Kalisk i pracował tam w charakterze felczera weterynarii, nie jest do końca ustalona jego rola w sztabie BOL. W latach 1940–1942 r. prowadził główną kwaterę konspiracyjną tego ugrupowania i skrynkę kontaktową do Sokołowskiego. S. Turno nadzorował również pracę łączników z poszczególnymi rejonami BOL oraz organizował kolportaż prasy podziemnej na terenie powiatu. Przez niego wiodła droga do konspiracji rządców okolicznych majątków i urzędników polskich zatrudnionych w okupacyjnym aparacie niemieckim, m.in. Alojzego Skrzyckiego z Gol, Zygmunta Lebedzińskiego z Kobylej Łąki, Czyżewskiego z Ignalina, Edmunda Dachtery (działał pod przybranym nazwiskiem Józef Kozłowski) z Chodeczka i Jana Adamczyka z Lubienia Kuj., czy byłego naczelnika poczty w tej miejscowości, Józefa Ochtiabińskiego i Zdzisława Flaczyńskiego — pracującego do wywiezienia na roboty przymusowe do Niemiec na stacji kolejowej w Kaliskach.

W tym samym okresie S. Turno czynny był w organizowaniu pomocy dla „spalonych” w terenie konspiratorów (organizował dla nich kwatery przed przetrzucem) i rodzin osób represjo-

nowanych przez okupanta, m.in. od kwietnia 1942 do lutego 1943 r. ukrywała się u nich w domu Feliksa Orszta z synem. To on również, organizował jej przerzut do Warszawy. W 1942 r. za zgodą F. Sokołowskiego rozpoczął działalność w AK. W ramach Referatu Rolnego sztabu KO współpracował z jego kierownikiem — Józefem Stenclem, ps.: „Feliks”, „Rola”, „Kocieba” (administratorem majątku Falborz) oraz rządcą majątku Chełmca, pow. lipnowski — Janem Klawerem, ps. „Klawy”. Blisko także współpracował z Ludwikiem Orsztem ps. „Leonard” (z Włocławka), zastępcą szefa Wydziału Łączności KO — G.I. Olszewskiego. Jesienią 1942 r. z kwatery u Polaków w Kowalu przeprowadził do Kromszewic ppłk. Jana Pałubickiego, ps.: „Janusz”, „Gradus”, „Piorun” od sierpnia 1943 r. komendanta KO AK Pomorze, dla którego dom S. Turno było podstawową bazą działalności konspiracyjnej do marca 1944 r. Zameldował go tu pod przybranym nazwiskiem Jerzy Gradowski i zatrudnił jako pisarza w majątku. W majątku Kromszewice zatrudniona była również Zofia Wiśniewska, ps. „Zofia”, nauczycielka z Chodcza, członek BOL i AK, m.in. łączniczka pomiędzy Pałubickim a Sokołowskim, z którą S. Turno współpracował przy organizacji tajnego nauczania na tym terenie. Była ona również jego współpracowniczką w ramach referatu opieki społecznej Powiatowej Delegatury Rządu, w której blisko współpracował z F. Sokołowskim, ale najbliższym jego współpracownikiem była żona — Wanda Turno. W ramach współpracy z J. Pałubickim brał udział w odprawach i naradach, w tym sztabu KO organizowanych w Kromszewicach. Uczestniczyli w nich m.in. szef sztabu kpt. Józef Chyliński, ps.: „Piotr”, „Kamień”, „Rekin” oraz jego zastępca i szef wywiadu kpt. Józef Gruss, ps. „Stanisław”. Uczestników narad i odpraw przywoził do Kromszewic i odwoził S. Turno, korzystając z pomocy tylko zaufanego pracownika — fornalna Urbańskiego. Często zabierał dla kamuflażu którąś z córek — Marię lub Aleksandrę. Starsza z nich była również wysyłana przez ojca z pocztą konspiracyjną do zaprzyjaźnionych rządców w okolicznych majątkach. Wprowadzany był w przygotowania zadań na czas realizacji planu „Burza” (J. Pałubicki należał do

przeciwników planu). Prowadził dla J. Pałubickiego nie tylko kwaterę i główną skrynkę kontaktową, ale był również kurierem do zadań specjalnych. Za jego pośrednictwem J. Pałubicki nawiązał kontakt z F. Sokołowskim. S. Turno pośredniczył i uczestniczył w rozmowach scaleniuowych (brał w nich udział również G.I. Olszewski, ps.: „Gracjan”, „Willi” — szef wydziału V KO), w wyniku których w sierpniu 1943 r. nastąpiło scalenie BOL z AK. W marcu 1944 r. Pałubicki zagrożony aresztowaniem (tzw. sprawa „Willego”), opuścił Kromszewice. (Wcześniej S. Turno brał udział w naradzie, w której rozważano skutki aresztowań z 21 I 1944 r. we Włocławku i powiecie oraz możliwość dostarczenia cyjanku części aresztowanym, o których obawiano się, że mogą załamać się w czasie tortur). Sam Turno zagrożony aresztowaniem, ze względu na rodzinę, postanowił pozostać w Kromszewicach.

S. Turno został zatrzymany w Chodczu 22 IV 1944 r. przez funkcjonariuszy gestapo z Łodzi (prowadziło śledztwo w tej sprawie) i po krótkim pobycie w więzieniu włocławskim został najpóźniej 29 kwietnia przewieziony do więzienia gestapo w Łodzi przy ul. Robert Koch (ob. S. Sterlinga). Prawdopodobnie został aresztowany w wyniku zeznań konspiratorów, którzy załamał się w śledztwie — G.I. Olszewskiego lub por. rez. Bronisława Zawickiego ze sztabu Obwodu AK Włocławek. Zapewne S. Turno był już obserwowany od dłuższego czasu (po pierwszych aresztowaniach), a jego zatrzymanie przyspieszyło zniknięcie J. Pałubickiego z Kromszewic. Poddany okrutnemu śledztwu, konfrontowany z innymi oskarżonymi, nie załamał się w nim, na co wskazuje bezpośrednio fakt, że nie zostały aresztowane osoby z nim współpracujące. Dopiero w lipcu rodzina dowiedziała się, że S. Turno więziony jest w Łodzi. Od tej pory utrzymywał z nią kontakt listowny i grypsowy. Pod koniec 1944 r. został przekazany do więzienia na Rodogoszczu, skąd, jak świadczy jego gryps z datą 10 I 1945 r., miał być wywieziony do któregoś z obozów koncentracyjnych. Dalsze jego losy pozostają nadal nieznanymi. Zgodnie ze swoją dewizą życiową, że zawsze trzeba być Człowiekiem i Polakiem, za odwagę bycia nimi, zapłacił najwyższą cenę

— życie. Przyjmuje się że został zamordowany i spalony w nocy z 17 na 18 I 1945 r. w czasie likwidacji więzienia na Radogoszczu.

S. Turno w 1931 r. ożenił się z Wandą Kozłowską, z którą miał trzy córki: Marię, Aleksandrę i Ewę, której nigdy nie widział, ponieważ urodziła się ponad miesiąc po jego aresztowaniu (przedstawione w biografii W. Turno).

W działalność konspiracyjną w strukturach AK na terenie powiatu wprowadzeni byli również bracia S. Turno — Jerzy z Lubienia Kujawskiego, Józef oraz Tadeusz Kozłowski — brat żony, oficer rezerwy.

FAiMPAKoWSP, KO, t. osob.: Olszewski G.I., Pałubicki J.; tamże, Insp. Wł., t. osob.: Myszkiewicz S., Orszt F., Orszt H., Polska E., Targińska z d. Orszt B., Turno S., Wiśniewska Z.; IPN-AGKŚZpNP w Warszawie, RJM, CAMSW, sygn. II-740, Wspomnienia Kazimierza Stankiewicza, s. 3; IPN-Del. Byd., sygn. IPN BY 044/171 (krypt. „Organizator” — akta F. Sokółowskiego), k. 33, 44, 52–53; Materiały i dokumenty z archiwów rodzinnych córek S. Turno: M. Jędrzejczak, A. Markiewicz; Jędrzejczak M., Wspomnienia okupacyjne, Warszawa 2001, maszyn. (w zbiorach autora); Jędrzejczak M., Kraśniewska D., Markiewicz A., Orszt J., Targińska B. — relacje (w zbiorach autora); — Jabłczyńska U., *Turno Stanisław*, [w:] SBKP, cz. 1, 2002, s. 214; też, *Orszt Feliksa*, tamże, s.161; Jaszowski T., *Okręg Pomorski Armii Krajowej. Podokręg Południowo-Wschodni*, Toruń 1996, s. 47, 71, 85; *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945*, wyboru dokonała i oprac. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000, s. 232, 255–257, 299–301; Zakrzewska A., *Pałubicki Jan*, [w:] SBKP, cz. 3, 1997, s. 130; B. Ziółkowski, *Geneza i początki konspiracji we Włocławku i na terenie Kujaw Wschodnich w latach 1939–1940 — stan badań i zarys problematyki*, „Ziemia Kujawska”, 2003, t. XVI, s. 156–158; tenże, *Kobiety — żołnierze Związku Walki Zbrojnej — Armii Krajowej Inspektoratu Włocławek*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 5, pod red. W. Rezmera, Toruń 2003, s. 81–82, 92; tenże, *Sokolowski Florian*, [w:] WSB, t. 3, s. 158–160.

Bogdan Ziółkowski

Wspomnienia okupacyjne Marii Turno - Jędrzejczak, córki Stanisława i Wandy z Kozłowskich Turno, spisane dla archiwum rodziny Turnów

Urodziłam się 4 listopada 1931 roku w Choceniu na Kujawach. Jednak nic z tej miejscowości nie pamiętam, bo w dwa lata po moim urodzeniu rodzice przenieśli się do Smażyna na Kaszubach. Był to pięknie położony wśród wzgórz i lasów dość duży majątek, niestety przez poprzedniego właściciela źle prowadzony i zadłużony. Złą sytuację pogłębiał fakt, że były to lata wielkiego światowego kryzysu, którego skutki dotknęły również Polskę. To wszystko spowodowało, że rodzice po kilku latach ratowania go, musieli się wyprowadzić z tego pięknego miejsca.

W każdym razie ze Smażynem, gdzie w 1934 roku urodziła się moja siostra Aleksandra, wiążą się moje najwcześniejsze wspomnienia.

Pierwsze: park, brzozowy mostek nad potokiem, niańka ubrana w biały falbaniasty fartuch wiezie maleńką Oleńkę w wózku, na którego krawędzią siedzą dwie sowy /a może to były inne ptaki/. Pytałam potem Mamę, czy to możliwe? Potwierdziła, że były tam oswojone ptaki, chyba sokoły, ale nie wolno ich było sadzać na wózku. "Irena, niańka, była jednak kokietką i pewnie w ten sposób chciała wzbudzić zainteresowanie chłopców" - powiedziała.

Drugie wspomnienie, gorsze: budzę się sama w wielkim, ciemnym pokoju, w oknie gałęzie drzew, przez które przebija księżyc, z oddali słychać głosy - chyba z salonu. Boję się bardzo, krzyczę, nie mogę dosięgnąć do błyszczącej klamki. Nikt mnie nie słyszy i nie przychodzi z pomocą. Może z tego m.in. wzięły się moje lęki nocne i jękanie, które trwało do siódmego roku życia. No i może dlatego, że rodzice przed urodzeniem się Oleńki wysłali mnie do Kutna do Babci. ^{Tęskniłam tam.} Płakałam podobno po nocach i wołałam mamę. Tak więc od najwcześniejszych lat dobro przeplata się ze złem.

Kaliski

Moje dzieciństwo upływało pomiędzy domem rodziców w Kaliskach koło

π/143 14

Wojna wojną, ale my, dzieci miałyśmy jednak swój świat i swoje zabawy. Pamiętam jak kiedyś z watahą chłopaków omal nie wpadliśmy w ręce wojskowych strażników, zjeżdżając ze stogu słomy i niszcząc jego precyzyjną konstrukcję. A wszystko wówczas mogło być uznane za sabotaż. Innym razem o mało nie uśmierciłam Oleńki, gdy wśród bel sprasowanego siana zapaliłam pierwsze go w życiu papierosa. Widocznie od nie zgaszonej zapałki suche siano zaczęło się tlić. Ponieważ było tam zupełnie ciemno, a bele upchane ciasno trudno było znaleźć wyjście. Podejrzewam, że jeszcze trochę, a mogłyśmy się tam udusić. Na szczęście udało się wyjść. Rodzice oczywiście nic nie wiedzieli. Papierosów nigdy w życiu nie paliłam.

^{om}
Krąszewice

W 1940 atmosfera gęstniała, wysiedlenia i wywózki do obozów nasilały się. Rodzice martwili się, co z nami będzie. Tym bardziej, że treuchender/niemiecki zarządca/, zainteresował się, dlaczego pracuje tu tyle osób z jednej rodziny. Niepokój Rodziców wzmagał fakt, że niemiecki oficer nadzorujący dostawy dla wojska i stacjonujący u nas, namawiał ojca do przyjęcia volkslisty. Ciotka Lucyna Kozłowska w Rozmowie z nim wygadała się, że jesteście "von" i umieszczeni w Almanachu Gothajskim. Ciągłe Ojca nagabywał. To było ~~na~~ tyle niebezpieczne, że oficjalna odmowa przyjęcia tego „daru narodu niemieckiego”, który, o ile wiem, złożono wszystkim umieszczonym w "Almanachu"- groziła obozem. Myślę, że ta sprawa też w niemałym stopniu wpłynęła na decyzję Ojca, aby co prędzej usunąć się z Kalisk.

Ojciec, jak wyjaśniła mi później Mama, uważał, że jemu z trzech osób z naszej rodziny pracujących w Kaliskach, najłatwiej będzie znaleźć miejsce i pracę gdzie indziej, dobrowolnie^x niejako skazując się na wysiedlenie, ale w łagodniejszej formie.

Właścicielem niedalekiego majątku Gole był rodowity Niemiec o nazwisku Weil, bardzo porządny człowiek - jak zawsze mówił Ojciec. On to zaproponował Ojcu zainstalowanie go w charakterze ^{om}rządcy w majątku Krąszewice koło Chodcza. Folwark ten był resztówką dużego niegdyś majątku rozparcelowanego przed wojną, do którego Niemcy dołączyli odebrane okolicznym chłopom ziemie i oddali w czasowe administrowanie właścicielowi Gól - Weilowi. Była to dla niego przysłowiowa kula u nogi^y, aby się nim ^{me}zajmować^y. Chętnie wystąpił do władz niemieckich o zapotrzebowanie na Ojca jako rządcę.

Majątek ten był okrutnie zaniedbany. Ziemia - prawie ugory, stada ^{11/145} krów, owiec, koni - ledwie żywe, dwór w opłakanym stanie. W filmie "Noce i dnie" jest taka scena, gdy Bogumił przywozi Barbarę na pierwsze w ich życiu własne gospodarstwo. Zawsze wtedy myślę o tym dworze w ^{om} Krąszewicach. A był to z pewnością niegdyś piękny dwór, o czym świadczył okazały fronton połączony pasażem z oficyną. Za dworem resztki parku, piękne świerki, kasztany, przetrzebiony sad.

Żeby tu zamieszkać, trzeba było choć trochę wyremontować część pomieszczeń³ 3 pokoje, pasaż, ogromna kuchnia, spiżarnia - to na początek musiało wystarczyć. Stopniowo remontowano inne pomieszczenia.

Dla nas, dzieci, szczególne znaczenie miał strych. Już w Kaliskach niańki opowiadały nam o duchach, w czasie okupacji znajomi urządzali seanse spirytystyczne /stolik i „ekierka”, czyli spodek pokazujący litery i udzielający odpowiedzi na pytanie: kiedy skończy się wojna/. W ^{om} Krąszewicach doszły do tego opowieści o Busym, dawnym właścicielu, który powiesił się na strychu. A strych był ogromny, rozciągał się nad całym dworem, maleńkie świetliki tu i ówdzie dawały odrobinę światła. Zakamarki były zupełnie ciemne. Tajemniczość i strach dodawały zabawom atrakcyjności. Za belkami miałam skrytki swoich skarbów. Później, gdy już się trochę zagospodarowaliśmy, przechowywano tu cebulę, jabłka, orzechy.

Wiara w ducha Busego była silna nie tylko wśród dzieci. Chyba w 1942r, gdy byli u nas Wiesiek i Janusz Orsztowie, kiedyś wieczorem owinęliśmy się w prześcieradła, weszliśmy na ogromny kasztan i gdy kobiety szły doić krowy, zaczęliśmy jęczeć. Kobiety, a było ich kilka, rzuciły wiadra i z krzykiem uciekły. Następnego dnia wódarz kłął, że głupie baby nie chcą iść do doju. Siedzieliśmy cicho, bo baliśmy się kary za takie pomysły.

^{om} Krąszewice miały piękne położenie /piszę miały, bo gdy kilka lat temu pojechaliśmy tam, nie było śladu po parku, alei nad jezioro. Gołe wzgórza wyglądały dość smutno, a po dworze zostały tylko ślady fundamentów, na których wybudowano domy-pudełka/. Wśród morenowych wzgórz leżało czyste jezioro, nad które od dworu prowadziła stara aleja kasztanowa. Nad samym jeziorem łąki, oddzielona pasem bagniska - wyspa zwana Borek, na której uwielbiałam przebywać obserwując ptaki. Kiedyś spędziłam pół dnia na drzewie patrząc z góry na wykluwające się pisklęta kurki wodnej. Do dziś to pamiętam - wyszły i od razu przebierały po wodzie nóżkami.

11/15c

Na Borek szło się po rzuconych kiedyś przez kogoś pieńkach drzew, były one dość wąskie i śliskie - a obsunięcie się groziło utopieniem w bagnisku. Kiedyś utopiła się tam krowa, a kilkakrotnie widziałam jak ratowano inne wyciągając je za rogi. O mało nie utopił się Kola ^g Sołubkow, który nie słuchał moich ostrzeżeń, a był dość niemrawy.

Na Borku było dużo leszczyny, a że mało kto odważył się tam dojść, można było nazbierać sporo orzechów. Od drugiej strony Borka był piękny widok na jezioro i wzgórze po drugiej stronie. Jezioro łączyło się z Chodeckim i podobno przed wojną przyplływali tu czasem kajakami goście mieszkający w tamtejszym zamczku.

Borek miał też inną zaletę: słabo było słychać wołanie Mamy - "Marysieńka". Mama zwoływała nas, kiedy przywożono panią Zofie Wiśniewską - nauczycielkę z Chodcza, która miała nas uczyć, bo przecież do szkoły nie chodziłyśmy. To nauczanie to osobny temat. Pani Zofia była polonistką, rozbudzała jeszcze moje zainteresowanie literaturą, podsuwała to i owo. Lektury dla nastolatek nie było, była natomiast spora biblioteka klasyki. Czytałam więc co mi wpadło w ręce - Annę Kareninę, całego Żeromskiego, Prusa. Pani Zofia nie zwracała sobie i mnie głowy matematyka. Pewnie dlatego nigdy nie nauczyłam się dobrze tabliczki mnożenia /ile jest 9x7/, a do gimnazjum po wojnie zdałam z trudem, uratowała mnie znajomość literatury i historii. Ale z kolei czy dużo jest 11-latek znających na pamięć kilka ksiąg „Pana Tadeusza”, fragmenty „Beniowskiego” czy „Sokratesa tańczącego” Tuwima? Chodziłam nad jezioro i deklamowałam sobie. Sprawiało mi to dużą przyjemność. W każdym razie latem, przy pięknej pogodzie na Borku wołanie Mamy na lekcje było słabo słychać...

Z jeziora były też czysto praktyczne pożytki. Latem łowiono ryby i raki, zimą wycinano trzcinę na różne gospodarskie potrzeby i wypilowywano lodowe bryły, które zwożono do tzw. lodowni, mieszczącej się w zboczach wzgórza jaskini - piwnicy. Przez całe lato korzystano z tego lodu do chłodzenia mleka odstawianego do mleczarni, do przechowywania różnych produktów. Można też było w specjalnej maszynie ukrócić lody /była taka u nas/, niestety podczas okupacji dla Polaków nie było na kartki cukru.

Nad tym jeziorem rozwinęła się moja miłość do wody. Szybko nauczyłam się pływać. Zimą szalałam na tych przykręcanych do butów łyżwach. Nie wiem jak to było, że nikt z dorosłych nie bał się, że kiedyś wpadnę do przerębli, pewnie mieli na głowie ważniejsze sprawy. Kiedyś, pamiętam goniły mnie, też na

11/16
łyżwach, niemieckie chłopaki z Chodcza. Uciekłam, ale odtąd nie wypuszczałam się tak daleko. Wiedziałam, że z większymi ode mnie nie mam szans. Szczeniaki z Hitlerjugend byli butni i bezkarni. Chowani przez szkołę i organizację w poczuciu wyższości rasowej uważali, że wszystko im wolno, zwłaszcza wobec podludzi, za jakich mieli ludność ziem okupowanych. Kiedyś obrzucili Mamę i mnie kamieniami, gdy wracałyśmy na piechotę z Chodcza do Krąszewic. Jeden z nich przeliczył się jednak. Jego ojciec /pamiętam nazwisko Tuchołka/, przesiedleńca ze Śląska, dowiedział się od kogoś o zachowaniu syna, przyprowadził go do nas, w obecności Mamy stłukł go na kwaśne jabłko, wykrzykując coś po niemiecku i kazał, pocałować Mamę w rękę. Tak więc byli ludzie, którzy nawet w tych okropnych czasach potrafili zachować się przyzwoicie.

Okupacyjne bytowanie

Mój ukochany przyjaciel Heniek ^hUrbański /bo Urbańscy przyjechali wkrótce za nami do Krąszewic/, choć pracował ciężko pasąc gęsi, a później i owce, zawsze znalazł trochę czasu, żeby mi towarzyszyć/a ja jemu przy tych gęsiach/. Na wiosnę nie mogliśmy się doczekać, kiedy lód puści, woda się ogrzeje i będzie się można kąpać. Pamiętam pewne zdarzenie, wczesną wiosną. Dzień był słoneczny, ale chłodny, mimo to postanowiliśmy zrealizować swoje marzenie i zbudować tratwę, którą chcieliśmy się przeprawić na drugi brzeg. Heniek naciał trzciny i wikliny, zmontowaliśmy wszystko pięknie, tylko ..., związaliśmy wszystko papierowym niemieckim ersatzsznurkiem. Na środku jeziora sznurek puścił i tratwa zaczęła się rozsuwać. Heniek starszy i mądrzejszy, napchał mi trzciny pod pachy i kazał płynąć do brzegu. Ciężko było, bo w ubraniu - ale jakoś dopłynęliśmy. /Swoją drogą ciekawe, że żadnemu z nas nie przyszło do głowy wołać o pomoc, nie wpadliśmy też w panikę. Trzeba było poradzić sobie samemu i poradziliśmy sobie. Wojenne dzieci/. Po wyjściu z wody trzeba się było wysuszyć, żeby rodzice się nie zorientowali. Siedzieliśmy półnaczy po dwóch stronach krzaka trzęsąc się z zimna. Gorąco zrobiło mi się jednak, gdy na wzgórzu ukazał się Tatuś na koniu. Choć nigdy mnie nie ukarał, wiedziałam, że przesadziłam i bałam się bardzo. Jakoś nas jednak nie zauważył. Uwielbiałam to jezioro.

Heniek był też moim towarzyszem w jeźdźeniu na koniach na oklep, co nie było takie łatwe, zwłaszcza, że udawało nam się wskoczyć najczęściej wtedy, gdy fornale gnali konie do wodopoju z niemałej góry. Niestety przeleciałam

11/17

starszej, udział w tym jako rzecz normalną- naturalnie w odpowiednim wymiarze. Na j/lepszy dowód, że powierzali mi pewne, dość odpowiedzialne zadania. Powodem niewątpliwie było to, że na wiejskich drogach 11 - 13-letnie dziecko rzucało się mniej w oczy niż człowiek dorosły, w dodatku obcy.

Ojciec posyłał mnie wielokrotnie do Chodcza do p. Wiśniewskiej z poleceniami ustnymi np. "ciocia przyjedzie w niedzielę". Ciocia jednak nie przyjeżdżała, natomiast w niedzielę jechaliśmy z Tatusiem lub furmanem na stację po łączniczkę "Ine" / Maria Burzyńska/ z koleżanką /Maria Lili Szwengrub/, mam je nawet na zdjęciach. Przyjeżdżały ²⁶przewieszane aparatami fotograficznymi, niby na wypoczynek. Obiło mi się o uszy, że ta Lili na polecenie organizacji podpisała volkslistę - stąd łatwość podróżowania. *Bywały p. Helene Orszt ; Maria Skrzydło oraz Halina W. Wawarska*
Jechaliśmy też z rodzicami do państwa Polskich do Kowala. Jechało się tam kilka godzin, oczywiście bryczką lub sankami. Kiedyś przywieźliśmy stamtąd jakiegoś znajomego p. Pałubickiego, bardzo wyniszczonego człowieka. Zdaje mi się, że uciekł z obozu czy z więzienia. Był u nas kilka dni.

Ponieważ miałam rower łatwiej mi było pokonywać spore nieraz odległości. Gdy jednak miałam przewieźć paczkę, Ojciec zabraniał ^{mi} jazdy na rowerze. Na tych terenach polska dziewczynka na rowerze zbyt rzucałaby się w oczy, gdyby akurat natknęła się na Niemców. Podobnie postąpił płk Pałubicki, kiedy prosił mnie o przyniesienie paczki od pp. Lebiedzińskich z majątku Kobyła Łąka. Poleciał nawet wracać z nią miedzami, a nie drogą. Jak się zorientowałam, była to paczka przywieziona przez Meinelta, bo widziałam go wówczas w Kobylej Łące.

Pani Fela

Przez kilkanaście miesięcy, od wiosny 1942 r. przebywała u nas p. Fela Orsztowa z synem Januszem. Była to żona oficera ^[nauczyciela] rezerwy internowanego w oflagu. Henryk Orszt ożenił się z nią w bardzo romantycznych okolicznościach. Był nauczyciel^{ami} w Kikole czy Bobrownikach k/Lipna, a ona córką zamożnych żydowskich kupców, którzy nie chcieli się zgodzić na wydanie za niego córki, uważając to za mezalians. Młodzi brali ślub potajemnie, ukryw^{to}szy jakoś, że Fela miała zaledwie 16 lat. Przedtem oczywiście Felunia została ochrzczona.

Gdy Henryka po kampanii wrześniowej osadzono w oflagu, Fela została z synami we Włocławku. Przyzwyczajona do czynnej pracy w harcerstwie wkrótce zaczęła działać w konspiracyjnej organizacji "Roch", a później ZWZ i AK. W 1942r Żydów masowo wywożono do getta, wiele osób znało pochodzenie Feli, toteż

118

zaczęło tu być dla nich niebezpiecznie. Zawiadomiony o tym Henryk poprzez swojego kolegę, również oficera*, poprosił o pomoc nauczycielkę Zofie Wiśniewską z Chodcza. Ta poinformowała o problemie komórkę AK we Włocławku /była łączniczką/. Organizacja skierowała Felę do nas. Jak opowiadała Mama przedtem zapytano się rodziców czy zgodzą się przyjąć Żydówkę. Przyjechała z synem Januszem, drugi syn - Wiesiek był u Skrzyckich w Golach.

Felunia wiedziała o tej świadomej decyzji Rodziców, zawsze to Mamie pamiętała i wielokrotnie nam o tym mówiła. Jednak do swoich żydowskich korzeni wracała niechętnie. Bardzo lubiliśmy p. Felę, była wesoła, pięknie śpiewała m.in. ulubione Ojca piosenki "Polesia czar" i "Przy kominku".

W naszym domu było wówczas gęsto od ludzi, zwłaszcza dzieci /te przyjeżdżające na odżywienie/. Kiedyś żandarmi zapytali Ojca, ile ma dzieci i dlaczego taka gromada po podwórku gania. Odtąd Ojciec przykazał, że gdy pojawią się żandarmi, mamy się chować. A przyjeżdżali dość często - wchodzili do domu i wybierali sobie co im się podobało, a więc np. wazon, zegar czy barometr. Trzeba było im to z uśmiechem zapakować i wsadzić do bryczki. Całe zresztą szczęście, że byli przekupni. Dzięki temu Mama wykupiła mnie i Oleńkę. W tym czasie Niemcy tracili wielu ludzi na frontach, zwłaszcza wschodnim. Jako ludzie praktyczni i myślący przyszłościowo postanowili uzupełnić "zasoby ludzkie" wybranymi osobnikami z innych nacji, nawet podbitych, byle mieli oni cechy germańskie m.in. niebieskie lub szare oczy, blond włosy, odpowiedni wzrost. W 1943r zorganizowano akcję wybierania polskich dzieci o odpowiednim wyglądzie i kierowania ich poprzez obóz na ul. Łąkowej w Łodzi do niemieckich domów dziecka. /Po wyzwoleniu dużo pisano o tych dzieciach, wiele z nich nie powróciło do rodzin, wiele zgermanizowano/. Byłyśmy z Oleńką o krok od tego. Pamiętam, badali nas jacyś dwaj mężczyźni, jeden tytułowany "her doktor". Oglądali nas, mierzyli nasze czaszki. Kiwali z aprobatą głowami i zapisywali coś. Byłam bardzo wystraszona, choć nie zdawałam sobie sprawy, o co chodzi. Nie wiem, jak do tego doszło, że dali się przekupić. Mama później mówiła, że wykupiła nas za kilka gęsi i słoninę. W Niemczech już wtedy bywało głodno i pewnie wysłali paczki do Reichu dla swoich rodzin.

Wracając do Orszków. Często wspominałyśmy z Felą incydent, gdy przyjechali żandarmi i Mama kazała mi ukryć p. Felę w łóżku. "Zasłałam" ją równiutko, leżała ledwie żywa, a żandarmi obchodzili pokoje wybierając sobie ze ścian i kredensu, co im w oko wpadło. Dostali łapówki i wreszcie odjechali, a Fela odetchnęła.

*interview z mamą z 1980 r. w of. M. p. S. Wiśniewskiej (młoda p. Zofia Wiśniewska), a ten wspomnieli p. Lotka o sprawie p. Feli Orszkowskiej rozmowa p. Marcin z o. F. i Orszkowskim)

11/19

Z pp. Orszkami zarówno Mama, jak i my z Oleńką, utrzymywałyśmy do śmierci kontakty towarzyskie. Bardzo porządni i mili ludzie. Pani Fela uwielbiała naszych rodziców, a i dla nas miała wiele życzliwości i sympatii. Obydwoje z Henrykiem przyjeżdżali do mnie do Warszawy i na działkę do Emowa wielokrotnie.

Pani Fela i Janusz^{Wtorek z Wiesławem} wyjechali do Generalnej Guberni, a potem do Warszawy jeszcze przed opuszczeniem Krąszewic^{Om} przez płk. Pałubickiego. Dalszy pobyt tu stał się dla nich zbyt niebezpieczny.

To co najgorsze

Losy wojny przełamały się. Po klęsce Niemców pod Stalingradem zimą 1942/43, ruszył front wschodni. W 1943/44 nastąpiły zmasowane ataki bombowe zachodnich aliantów na większe niemieckie miasta. Niemcy zaczęli ewakuować z nich kobiety i dzieci. Dwie rodziny trafiły do Krąszewic^{Om}. Te Niemki odegrały potem pozytywną rolę po urodzeniu się Ewy.

Pułkownika Pałubickiego wzywano do Warszawy w związku z akcją "Burza" i przygotowywaniem powstania Warszawskiego. Na przedwiośni 1944r opuścił on Krąszewice^{Om}. Uzgodnił z rodzicami, że mają mówić, iż wyjechał na operację do szpitala w Lipnie. Treudhender Schön zgłosił zniknięcie pisarza w majątku na Żandarmerię. Fikcja z Lipnem była łatwa do sprawdzenia, sprawą zajęło się gestapo.

Nie chciałam nigdy i dziś nie chcę tego oceniać, ani w kategoriach zasad konspiracji, ani moralnych. Fakt, że - zwłaszcza w specyficznych warunkach Warthegau - był to wyrok na naszą rodzinę.

Z tego okresu pamiętam dobrze jeszcze jeden fakt. Pod nieobecność Ojca płk Pałubicki przysłał gońca po pozostawione w skrytce broń i dokumenty. Do dawnego pokoju pułkownika nie można było wejść normalną drogą, bo urzędował tam nowy pisarz majątku. Trzeba było poczekać na zakończenie pracy. Matka, będąca w ostatnim okresie ciąży nie była w stanie zająć się wydobyciem broni. Tym bardziej, że nowy pisarz po skończeniu pracy, zamykał na klucz wejście na klatkę schodową, wiodącą do dawnego pokoju pułkownika. Mama i ów wysłannik wezwali więc mnie, abym przechodząc przez strych dostała się do tego pokoju. Wytłumaczył mi też, którą deskę w pokoju należy podważyć i jak wyjąć broń. W międzyczasie pojechał na rowerze do Chodcza, bo niebezpiecznie było czekać u nas kilka godzin. Broń miałam mu dostarczyć o 6 po południu na drodze do

że jest to ukrywający się ksiądz, aby utrzymywali jego obecność w ta

Janina 11/20

Komenda AK Pomorze

poźniejszy minister w regimie ALS

Pamiętam, że chyba od początku intuicyjnie orientowałam się, nas dzieje i że płk Pałubicki jest kimś bardzo ważnym w konspiracji mnie bohaterem, za którego dałabym się pokroić w kawałki /Moja dete była tak wielka, że później już, po wyjeździe płk. Pałubickiego i ares Ojca, groziłam nożem Oleńce, gdyby coś powiedziała podczas przesłuc gestapo lub żandarmerii/. On bardzo mnie lubił i często opowiadał m: synu Januszu, który mieszka w Gdyni. Dopiero w związku z "Solidą okazało się, że j e go syn Janusz urodził się już po wojnie, zatem te o to było jego marzenie o synu i pewnie o normalności.

Przyznam się, że podsłuchiwałam, gdy odbywały się narady czy Pamiętam kilku, a nawet kilkunastoosobowe zjazdy. Ich uczestnikó przywoził sam lub w moim albo siostry towarzystwie - pewnie, aby było „rodzinnie”. Posyłał też zaufanego furmana Jana Urbańskiego. N przyjeżdżali sami.

Omawiano np. sprawy siatki konspiracyjnej, dokonywanych are ruchów wojsk na frontach - rozkładano wielkie mapy. Podczas narady, r - jak dziś oceniam - przymierzano się do zorganizowania admin państwowej po wyzwoleniu, siedziałam ukryta pod stołem.

Wstrząsające wrażenie wywarła na mnie narada po pierwszej w Włocławku, kiedy aresztowano kilkadziesiąt osób. Mówiono o tym, ż dostarczyć cyjanku kilku aresztowanym m.in. Helenie Orszównie, która bo do nas przyjeżdżała jako łączniczka. Bano się, że nie wytrzymaj i mogą sypać, a trucizna była dla nich możliwością ucieczki w godną Moja młoda psychika nie była jednak przygotowana do słuchania takich i - pamiętam - długo nie mogłam się po tym otrząsnąć.

I rodzice, i płk Pałubicki traktowali nasz, a właściwie mć

IV/1. Korespondencja bieżąca: - dot. Turno
Stanisława

1. List Marii Turno-Jędrzejzak do Fundacji
z dn. 23.02.1994r.; mpis oryg. k. 1 str. 1-2
2. List Marii Turno-Jędrzejzak do Fundacji
z dn. 24.05.2001r. oryg. zreszypisem z k. 1 str. 3
załącznikami:
 - a) wyjaśnienia do t. XXI wyd. FAPAK („Relacje
członków konspiracji pomorskiej”) mpis, oryg. k. 1 str. 4
 - b) opis zdjęć; mpis, oryg. k. 1 str. 5
3. List Fundacji do Marii Turno-Jędrzejzak
z 19.06.2001r., kserokop. mpis. k. 1 str. 6
4. List Marii Jędrzejzak i Aleksandry
Merlikowej w sprawie sprostowania
biogramów Stanisława Turno opubli-
kowanych w s. 1 „Stożkowe brogaf-
fiznego konspiracji pomorskiej 1939-1945,
Wyd. FAPAK, t. V, Toruń 1996 oraz
„Relacji członków konspiracji pomor-
skiej w l. 1939-1945, Wyd. FAPAK,
Toruń 2000, s. 299-300, ulp. oryg. k. 2 s. 7-8
~~list z 23.09.2006r. k. 2 29.03.2006~~
5. Pismo Fundacji z 23.11.2006.
mpis kserokop. k. 1 s. 9

Maria Turno-Jędrzejczak

ul.Nubijska 1 m 76

03-977 Warszawa tel. 617 3137

Odp. na list z 14.II.94r.

L.dz.139/A/94

Pani mgr Urszula Jabłczyńska

Fundacja

"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"

Szanowna Pani

Ucieszyłam się bardzo z Pani listu, gdyż byłam zaniepokojona tym, że w dotychczasowych publikacjach Fundacji /2 tomy/ nie znalazłam śladu o pobycie płk.Pałubickiego w Kraszewicach, w domu moich rodziców./Przybył tam zimą 1941/42, wyjechał ^{wczesną} wiosną 1944/. Dziwiło mnie, że w w/w. publikacjach nie ma wspomnień z tego długiego przecież okresu konspiracji i dowództwa płk.Pałubickiego, licznych uczestników zebrań i odpraw w domu moich rodziców oraz łączników płk. Pałubickiego. Sądziłam też, że może moje relacje składane na ręce p.Zawackiej i P.Mufki zagubiły się. Być może ^{jednak} zamierzacie Państwo wykorzystać to później lub w inny sposób. W każdym razie chwala Fundacji za to, że dokumentuje to co jeszcze się da udokumentować póki żyją uczestnicy tych wydarzeń.

Dla naszej rodziny jest rzeczą bardzo ważną, aby ~~gdzieś~~ gdzieś pozostał jakiś ślad po Ojcu. Nie ma Jego grobu, nie wiemy właściwie jak Go zabito/Więzienie w Radogoszczy spalono, czy zastrzelono Go wcześniej?/ Ta świadomość, choć minęło już tyle lat, jest wciąż jątrzącą się raną i szczególnie waży w naszym życiu.Dotyczy to zwłaszcza naszej najmłodszej siostry, Ewy, która urodziła się w kilka miesięcy po aresztowaniu Ojca i której On już nie widział.

A teraz odpowiedzi na kolejne pytania :

1 - Stanisław Turno ur.15.X.1893 r. w Samsonowie /Kieleckie/ zmarł prawdopodobnie 17/18.I.1945r spalony w Radogoszczy pod Łodzią.

~~xxxxxx~~
2 - Wanda z Kozłowskich Turno, ur. 15. XI.1899r w Krośniewicach niedaleko Kutna. Zmarła 20.VII. 1987r.

3 - Pseudonimów rodziców, niestety, nie znam /może wie coś o tym ktoś z łączników p. Pałubickiego ?/

4 - Przed wojną Ojciec był administratorem majątków na Kujawach i w Wielkopolsce. Po ślubie na początku lat trzydziestych rodzice dzierżawili majątek ziemski Smażyno w woj gdańskim, następnie prowadzili "Skład rolniczo-handlowy" w Kaliskach pow. Włocławek gdzie dzierżawili również ziemię i skąd w ysiedlono nas do Kraszewic.

Obydwoje rodzice mieli wykształcenie średnie /ojciec rolnicze/.

TV/1/2

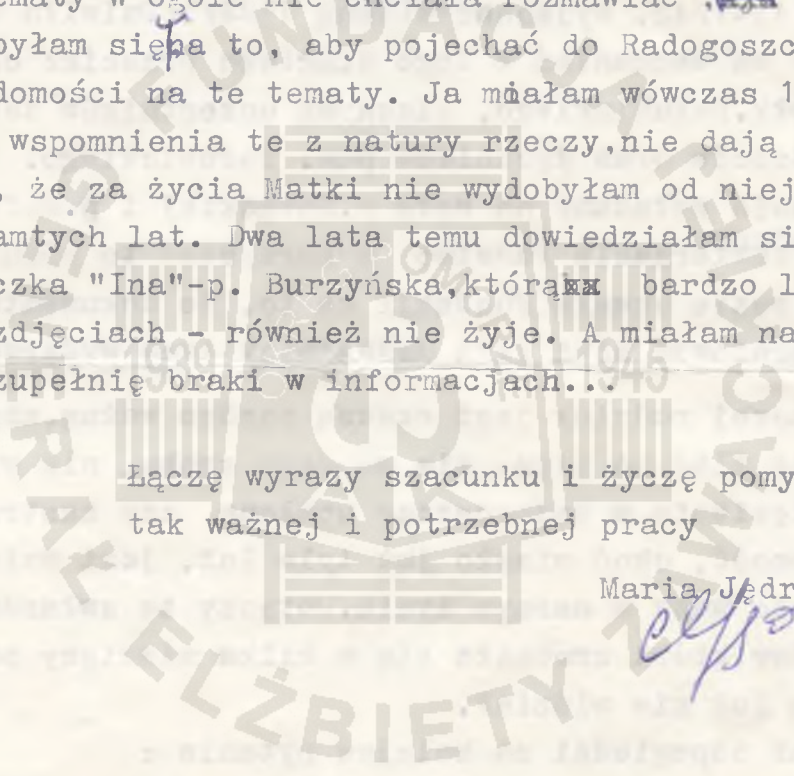
W latach 1918 - 20 Ojciec jako ochotnik służył wraz z trzema braćmi w III pułku Ułanów i brał udział w walkach z bolszewikami na Polesiu. Odznaczony za odwagę. Matka w młodości należała do POW. Do żadnej partii ani organizacji o charakterze politycznym rodzice nie należeli.

5 - Niestety nie wiem kiedy i przez kogo rodzice zostali zaprzysiężeni. Musiało to być jeszcze w okresie ZWZ. Już bowiem przy końcu 1939r. do naszego domu w Kaliskach przyjeżdżali liczni konspiratorzy /pisałam o tym w oświadczeniu dla p."Zo" oraz relacjonowałam p. Mufce, która mnie odwiedziła w Warszawie./

Konsekwencje naszych wojennych losów, tragedia z Ojcem wywarły wpływ na nasze życie nie tylko dlatego, że straciłyśmy podstawy egzystencji i musiałyśmy cały wysiłek skierować na to, aby utrzymać się na powierzchni. Zaważyły na naszej osobowości. Wytworzyła się m.in. bariera psychiczna, Matka na te tematy w ogóle nie chciała rozmawiać, ~~co~~ a ja dopiero po 30 latach zdobyłam się na to, aby pojechać do Radogoszczy. Stąd mało wiadomości na te tematy. Ja miałam wówczas 10 - 13 lat, sporo pamiętam, ale wspomnienia te z natury rzeczy, nie dają pełnego obrazu. ~~Bardzo żałuję~~ że za życia Matki nie wydobyciłam od niej więcej szczegółów dotyczących tamtych lat. Dwa lata temu dowiedziałam się od p. Szewczykowej, że łączniczka "Ina"-p. Burzyńska, którą ~~ona~~ bardzo lubiłam i którą mam na kilku zdjęciach - również nie żyje. A miałam nadzieję, że spotkam się z nią i uzupełnię braki w informacjach...

Łączę wyrazy szacunku i życzę pomyślności w Pani tak ważnej i potrzebnej pracy

Maria Jędrzejczak



Warszawa dn. 24.05. 2001

Wpłynęło dnia 28.05.
Licz. 2329 POM 2001
D.2.

TV/11/3

Szanowna Pani

Sprawiła mi Pani wielką radość przysyłając "Relacje...." z moim wspomnieniem i bardzo, bardzo Pani za to dziękuję. Nie mamy grobu Ojca i każdy ślad upamiętniający Jego życie wiele dla nas znaczy.

Proszę przyjąć wyrazy uznania dla Pani i ~~W~~ współpracowników za pracę przy gromadzeniu i porządkowaniu dokumentacji z tego tak ważnego dla naszej Ojczyzny okresu. Wiem, że praca ta przypomina zapewne niekiedy przedzieranie się przez busz. Relacje starych ludzi są często niepełne, a czasem sprzeczne i zawierają niezawinione przez autorów błędy. Stąd waga przypisów. Z nich właśnie dowiedziałam się o losach płk. Pałubickiego. /Szukałam Go po wojnie - był dla mnie bohaterem - ale byłam za młoda i żyłam w zbyt ciężkich warunkach, aby czynić to skutecznie/. Dziękuję.

Ucieszyłam się z relacji p. Gustawa Olszewskiego i informacji o p. Polskiej, dobrze mi znanej. Zmartwiłam nieścisłościami w relacji p. Ołowiejskiego i Feliksy Orsztowej. W załączeniu przesyłam sprostowanie znanych mi i dobrze zapamiętanych faktów.

Płkx Pałubicki przebywał u nas 2 lata /wiosna 1942 - przedwiośnie lub późna zima 1944/. Był to bardzo ważny okres Jego działalności. Być może coś z zapamiętanych przeze mnie zdarzeń przydałoby się państwu? Jeżeli mogłabym w czymś pomóc - chętnie służę. Może Pani albo ktoś z Fundacji będąc w Warszawie zechcą się ze mną spotkać - zapraszam. Mój telefon 617-31-37. Od listopada jestem stale w Warszawie.

- Przesyłam odbitki zdjęć z 1942 i 1943 r. Są na nich m.in. płk
- ✓ Pałubicki, p. Polska, łączniczka "Ina" - M. Burzyńska, kurier czy inny przedstawiciel Insp. Włocławek. Zdjęcia są niestety złej jakości.
 - ✓ Robiono je aparatem przywożonym przez "Inę" i Lili Schwengrub. Komputer trochę "wyciągnął" ale niewiele to pomogło.. Przesyłam jednak bo wydaje mi się, mają wartość ze względu na osoby, które na nich są.

Łączę wyrazy szacunku i sympatii

Elżbieta Turus-Jankowska

W Y J A S N I E N I E

- 1) Dot. relacji Feliksy Orszt pkt 4 / str.256 "Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939 - 1945" /
W 1943r była duża wsypa ale nie dotyczyła ona aresztowań w Kromszewicach. Chodź, Golach. Mego Ojca Stanisława Turno aresztowano pod koniec kwietnia 1944r, a nie w 1943r. Jest to absolutnie pewne moja siostra Ewa urodziła się niewiele ponad miesiąc po aresztowaniu Ojca, są listy Ojca z tego okresu.
Wyjaśnienie to dotyczy również uzupełnienia w nawiasie w mojej relacji /str 300/ sporządzonego na podstawie oświadczenia p.F. Orszt i mojej Mamy. Panie pomyliły się! I jeszcze jedno. Aresztowanie Ojca nie miało nic wspólnego z "wsypą". Było ono konsekwencją zniknięcia płk. Pałubickiego z Kromszewic.
- 2) W mojej relacji /na str.300/ jest błąd powstały przy przepisaniu na maszynie. F. Orsztowa była u nas nie od września ale od wiosny 1942 r .
- 3) Dot. relacji p. Mirosława Orłowiejskiego.
Czy jest możliwe, aby p. Orłowiejski spotykał się z płk. Pałubickim w jego mieszkaniu w Toruniu /str.182 w/w "Relacji"/podczas gdy w tym czasie ukrywał się on u nas w Kromszewicach? Pamiętam, że raz czy dwa wyjeżdżał, ale jest tu coś niejasnego. Może pomalono lata? Włocławek i Kromszewice nie leżały na terenach GG ale Warthegau. Faktycznie było więc odwrotnie : wiosną 1944 płk Pałubicki uciekł z Warthegau do Generalnej Guberni

Warszawa dn. 24.05.2001

celome jednejuok

*wyjaśnienie dotyczy t. XXI wyd. JABAK;
kserokopię przekazano do "Sprostowań"*

zł. do listu z dn. 24.05.2001r.

IV/1/5

Zdjęcia z Kromszewic robione w 1942 i 1943 roku

1/ Za moim Ojcem Stanisławem Turno widać twarz płk. Pałubickiego *dział ikonografii*

2/Od lewej moja Matka Wanda Turno, p. Eugenia Polska w sukience w kwiatki/, ktoś z rodziny.

3/Łączniczka "Ina", *Buzynisko* Danusia Zawiszanka z Włocławka, córka oficera będącego w oflagu, kierowana do nas przez organizację AK "na odżywienie", przy niej moja siostra Oleńka

4/ I rząd : F. Orsztowa

II rząd : kurier czy też inny przedstawiciel Organizacji, który często przyjeżdżał do płk. Pałubickiego, p. Zofia Wiśniewska z Chodcza, Helena Orsztówna z Włocławka, moi Rodzice Wanda i Stanisław Turnowie.

Warszawa dn.24.05. 2001

złącznik do listu z dn. 24.05.2001 r.

*Elżbieta Turus-Grzegorz
Przeleżano do zbioru ikonografii*



T/11/6

FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506 - 4675 128 00-2

Toruń 2001-06-19

odp. na L.dz. 2329
- sprostowanie
do t. XXXI

Pani

Maria Turno-Jędrzejczak

ul. Nubijska 1 m. 76

03-977 Warszawa

l.dz.2494 POM 2001

Szanowna Pani!

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej bardzo serdecznie dziękuję za list i uwagi na temat nieścisłości w t. XXXI wydawnictwa FAPAK pt. "Relacje...". Przekazałam je redakcji, która na pewno umieści je w "sprostowaniach".

Cieszę się, że przesyłając książkę, sprawiłam Pani radość.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem *Elżbieta*
Ella Skerska
dokumentalistka Fundacji Archiwum
Pomorskie AK w Toruniu

FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
 w Toruniu
 Wpłynęło dnia:
 L. dz. 1943 / 100 - 410
 Zapisano:
 Referent:

Informacje Stowarzyszenia Warszawskiego 29.IX.2006
 do księgi „Sprostowania”

[Signature]

Toruń
 ul. Wielkie Gantary 2

Program naszego Ojca Stanisława Turno ukazał się w 1 części
 „Słownika biograficznego konspiracji Pomorskiej 1939-1947”. Podobnie
 w nim, jak również w „Relacjach członków konspiracji Pomorskiej w latach
 1939-1945” znalazły się błędy dotyczące daty urodzenia, aresztowania i in.

Uprzejmie prosimy o sprostowanie tych błędów w następnych wy-
 daniach tej opracowania, ewentualnie w aneksie.

① W „Słowniku Biogr. Konspiracji
 Pomorskiej 1939-1947” cz. 1,
 Toruń 1994, s. 214

*jest: w. 10. X. 1893

dzierżał majątek w Kaligach

S. Turno został aresztowany w końcu
 lutego 1944 r.

② W „Relacjach członków konspi-
 racji Pomorskiej w latach 1939-1945”
 Toruń 2000, s. 299-300

S. Turno aresztowany w lutym 1943 r.

Przebywanie S. Turno wraz z synem -
 od września 1941 do lutego 1943

*należy być: w. 7. X. 1893

dzierżał majątek w Dmążynie.
 W Kaligach był współwłaścicielem Składu
 Handlowo-rolniczego

S. Turno został aresztowany w końcu
 kwietnia 1944 r.

S. Turno aresztowany w końcu kwietnia 1944

od kwietnia 1942 do lutego 1943

W związku z dotarciem do nas w ostatnich latach dokumentów
 i informacji na temat życia naszego Ojca, dotyczących głównie

IV/11/8

Latemu Jego działania w Biurowej Organizacji Ludowej oraz pełnionych funkcjach w organizacjach konspiracyjnych, prosimy o uwzględnienie tego w dalszych opracowaniach.

Zużycie naszych Rodziców, z uwzględnieniem stanu wiedzy historycznej na temat tego okresu zawarte zostały w Słowniku Biograficznym i Kalendarzu Wielki oraz niepospolite z Nowela i obłoc pod red. Z. J. Lasady B. Kiedrowskiego, Włodawca - Kowal 2006, s. 237-240.

Bardzo prosimy o przysłanie na adres siostry Marii Ksiejczak za załączeniem pocztowym 3 egzemplarzy "Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej 1939-1947" cz. VII, w którym ma się znaleźć biogram naszej Mamy Wandy Turmo.

Łączymy wyrazy szacunku oraz życzenia obojętne, tak bardzo potrzebnej pracy.

Maria Ksiejczak
Aleksandra Marchwinska

TV 11/9

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dr. 2582 / Pom-410/06

odp. na 1923

- uzupeł - obawy
do biografii
st. Turno

Toruń, 23 XI 2006 r.

Pani
Maria Turno-Jędrzejczak
ul. Nubijska 1/76
03 - 977 Warszawa

Szanowna Pani !

Dziękuję za list i przepraszam za długie milczenie, które spowodowane było czynnikami obiektywnymi. Otóż dopiero niedawno uporaliśmy się z przeprowadzą Archiwum i z uporządkowaniem akt, stąd brak mojej odpowiedzi na Pani list. Dziękuję za przysłanie sprostowań do opracowań dotyczących Ojca Pani śp. Stanisława Turno.

Błędy zostaną poprawione w następnych wydaniach cz.1 „ Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939 - 1945 „ oraz w „ Relacjach członków konspiracji pomorskiej „. Niestety nie umiem podać Pani ich terminu, bowiem stanie się to dopiero po wyczerpaniu nakładów.

Współpracujemy z Panem dr. Bogdanem Ziółkowskim , który przekazał wspomniany przez Panią słownik.

Do tej pory nie została wydana cz. VII „ Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939 - 1945 „.

W imieniu Pani General Elżbiety Zawackiej i pracowników Fundacji dziękuję za pozdrowienia i wyrazy uznania dla naszej pracy.

Z wyrazami szacunku i poważania

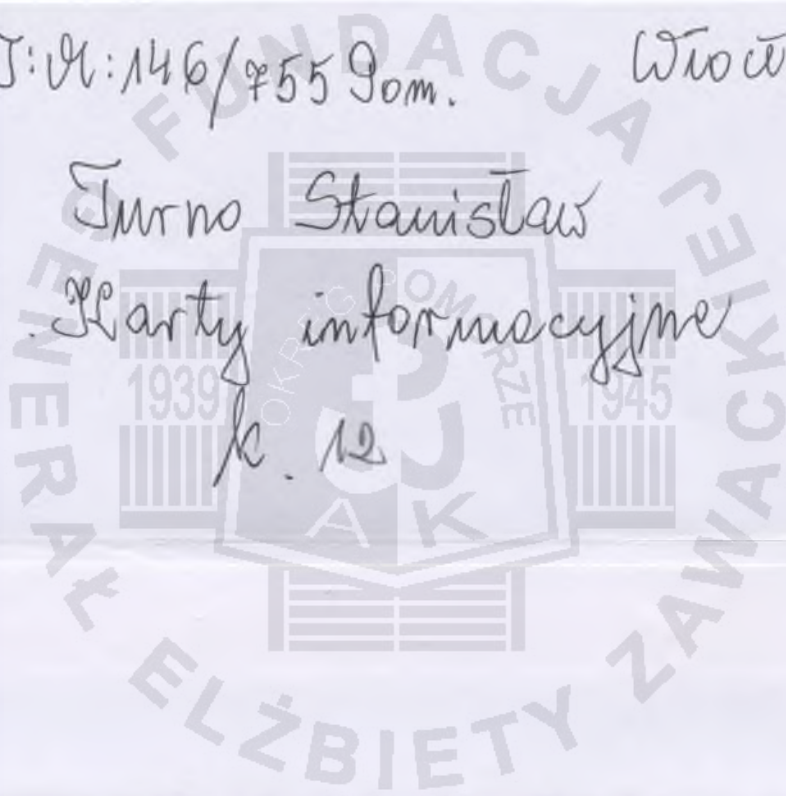
Elżbieta Skerska
mgr Elżbieta Skerska dokumentalistka

T:U:146/755 Pom.

Wrocław

Imno Stanisław

IV Party informacyjne
k. 12



Po pravní stránce přiměřeno bez náležitosti
30.10.1945, Maria, přiměřeno, že od
Palmbechů

11-146

ob Palmbech
Ltočtářech
(Mubijské 1/76)

+ Jindra Stanišková

inf H Oest od jejího Staniškové Jindra
Marie Hadravské, Ltočtářech, Ltočtářech
(adresu má J. H. Oest)

Jindra zginula v Paříži 1945

řeknou, že
od její Palmbechů přiměřeno list od
p. Wandy Jindra, z její Staniškové (1945?)
která jde v souvislosti s tímto, že
že jakoby Stanišková T. z její a její přítelkyně
přiměřeno. Po zjištění informací
přes Wandy T. a Marie T. v Paříži a též
upřesně, Polák přiměřeno, že list ten
nápisat a ověřit Polákovi psychologovi chová a
správa přiměřeno, že k tomu. Přiměřeno mi
řeknou.

+ Nr. 146

Wrocław 2

Turno Stanisław

wg rel. Feliksy Orst (146 P)

- 1) St. Turno administrator majątku
Kronowice zatrudnił F. Orst jako
ogrodnika /ok
- 2) St. Turno aresztowany w lutym 1943
zginął w Radogoszczu w 1945 r. /ok

Wrocław

+ J. Kowalski
Wasciel... Kłodzko
Teren... Weiz

W sierpniu przebywał - fikcyjnie jako kry-
gany ferny G... - Jan Patubicki
po...
Zona... Wanda... 2 F.
...
... 1944 r.
...?

2. mel. J. ...

TURNO
Paľnbič
inf H Brot \bar{x} 87

26 Turno - Karbiel 4

Mubijška 1 m 76
cortka Turno, Maria Zamzua psobnjerek
zamerobeta w hru (adna zne p Brot)
mari o listie Paľnbičnega, prosopcu
o premjolu u zviszku z medicinnym
scalenim Turno stamistane (apalempu
w Radejwrcny 1 45).

drot byt spingawany pres psylerwru
clroz cortky Paľnbiču. Prmjolu me
wyrbano.

Po jallimw wraie prymto 3000 w
od Paľnbiču na iny Medwzinku
(mari tylio domyba ay, u walawu
by Paľnbiču)

WŁOCTAWIEU
KO? 5

TURNO JOZEF

Naleziť do dňa „Rokieto“ - Kiernikum
byť J. Steucl-Rolo-Kociba. U oca. dw.
Ligno imi. Mawer, mieszkojcy u Cheimicy.

z rel. G. Obsnowluz, list z 10.VI.74 do M. Woźniaka

AM

+

Lisp, 6
Włocławek.
AK

TURNO STANISŁAW

Administrator majątku Kroszowice
(Kroszowice) k. Chodera pod Włocław-
kiem. Jego domu były miejscem rebracji
alkoholom, sam-alkoholizacji - warte
Przemysłowcy wraz z wielu innymi pod-
czas wyprawy w 1943 r. (27.02.1991)

warte!

Lódź: Pelagia p. Obrębnej z Torunia,
byłej kuzynki ksh. Falubickiego.
A-2 ak. 91.

Adres ciotki Stanisława TURNO;
p. Maria Gódnajerak
ul. Nribijska 1m76
03-922 Warszawa
tel. 17-31-37

Wrocław
242-Ak 7

Turno Stanisław

był administratorem majątku w Kromie-
-wicy, w którym używał się prk. Pabubichu
ps. Jęży Grollowski.
W lutym 1943, został aresztowany wraz z Gra-
-woliną, Wisniewską i in. z Orocwie, Kowala,
Gol i Krompniec.

(dot. Orosz Felicy)

Z „Osiadłości i in.” Zofii Wisniewskiej
zam. Wrocław ul. Marchlewskiego 9/8
z dn. 6 XI 1972.

MSJ.

Korte →

St. Turno 2ping T u Radopaszay
(obok Orsz. Felikay)
z "Szabadkés Szabadka" Handy Turno (kany)
zam. Kutus u. Kóspolcse 18
z dn. 14. VII 1972r.

usj.

+ Turmo Stanistaw

Włodzawek
PK 8

Opublikowane relacje spisane
przez cónkę

[w:] wyd. FAPK t. XXXI (Relacje
o członkach konspiracyj pomorskiej...)
str. 299

2012. VI 101

a

FK 9
Włodzisław

TURNO Starosta

Urodz. 15.X. 1893 r. w Samborowie, brj. kateckie
Łoczek, starosta Jusp. FK Włodzisław.
Zaprzysiężony do FK w 1943 r. Prezydentem przez
gestapo w końcu lutego 1943 r. po udanej ucieczce
do Patubickiego. Zginął 2 VII 1945 r.

Zob. Słownik Biogr. Pomsp. Pom. t. 1 s. 214
Fuchaja "Archiwum Pomorskie FK"
Jomin, 1994 r.

URen/2002

Imię Stani staw Włodanek.

- zob. sprowadzenia do
biogramu - list Marii
Jedzejsek z 29.09.2006

10

kg. X 106

+ Turmo Stanisław
Liotkowski B.

Wrocław
BOL-OK

11

Lok. Kraj. Zw. Politysko-Literacki i
Kraj. Star. społ.-Polityczne we Kraj.
wsch. w l. okupacji niemieckiej 1939-1945,
Tymni 2008,
s. 105-106, 184

W. 1/10

Turno Stanisław

Włodawel.
BOL-AK
12

zob. Liotkowski B., Polska
Podsiemna na Głujach...,
Tomii 2008, s. 196, passim.

Wł. II'15

Junno Starnista

